

SŁOWO

WILNO, Sobota 27 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mchalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadstawane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Gabinet prezesa T-wa Zbliżenia

Udał się Towarzystwu zbliżenia Polsko-Łotewskiego — prezes! Ngdy jeszcze idea realizacji tego zbliżenia nie była tak odległą jak właśnie w chwili, gdy sam prezes Towarzystwa zasiadł na fotelu premierowskim. Stało się to nie tylko za jego „panowania”, ale nawet za jego sprawą. Rząd łotewski premiera Skujeneka jest niejako przełomowym w dziejach niepodległej republiki łotewskiej. Jego reformy w dziedzinie językowej, jego miążdzenie mniejszości narodowych, nie są objawem li tylko odchylenia od pewnej linii politycznej — przednich gabinetów, ale stanowią mogą w przyszłości o gruntowym przeobrażeniu fizjonomii całego państwa. To czego zamierza dokończy premier Skujenek utwierdza nas w przekonaniu, że młode państwo łotewskie przeżywa obecnie wewnętrzne przesilenie.

Republika łotewska wysoce liberalna dotychczas w udzielaniu praw mniejszościom narodowym, oparta na tradycyjnych zasadach państwa „narodów ten kraj zamieszkujących”, przestacza się właśnie w tej chwili w najbardziej nacjonalistycznie pomysłaną formę państwową. Zaczęło się od mniejszości polskiej w Łatgali, skończyło się na ustawie językowej i wyraźnych komentarzach do tej ustawy, jakie wniósł rząd. Ustawa językowa gabinetu Skujeneka kładzie raz na zawsze kres iluzji, że Łotwa rządzona być może równorzędnie przez wszystkich obywateli, bez różnicy narodowości. Nie! — powiedział prezes T-wa Zbliżenia Polsko-Łotewskiego — nie poręba nam w kraju Polaków, nie potrzeba Niemców, Rosjan! Łotwa dla Łotyszów!

Tem samem dokonano zamachu na zagwarantowaną konstytucyjną łotewską autonomię kulturalną mniejszości narodowych.

Ustawa głosi: że językiem państwowym Republiki Łotewskiej jest język łotewski. Używanie języka państwowego jest obowiązujące w armii, marynarce i wszystkich pozostałych państwowych i samorządowych instytucjach i przedsiębiorstwach, a również w stosunkach z nimi poszczególnych obywateli i osób prawnych. W samorządach miejskich i wiejskich. Przemówienia wygłoszone w tych językach na posiedzeniach danyh instytucji, winno być na żądanie jednego uczestnika posiedzenia przełożone na język łotewski. Organizacje społeczne i gospodarcze sprawozdania swe ułożone w jakimś innym języku w inne zaopatrzyć w przekład w jęz. łotewskim. Organizacje społeczne i gospodarcze winno przyjmować i rozważać na swych zebraniach wszystkie wnioski dokonane w jęz. państwowym. Szyldy, napisy firmowe i pieczęcie przedsiębiorstw i towarzystw układać być winne w jęz. państwowym. W stosunkach oficjalnych nazwy łotewskich miejscowości winne być oznaczane wyłącznie w jęz. państwowym.

To są ogólne zasady, których wejście w życie dnia 4 marca r. b. poprzedzać będą jeszcze specjalne instrukcje rządowe.

Natomiast charakter wprowadzonych zmian, istotne ich cele i objęcie wyjaśniają nam komentarze premiera Skujeneka przedłożone na forum sejmiku. Są one bardzo krótkie i lakoniczne. „Wymaga tego interes państwa”. Czy nie wyrażnie! — Dalej; „mniejszości narodowe miały dosyć czasu w przeciągu lat 14 tu nauczyć się języka państwowego!” Młodzież łotewska nie może zajmować stanowisk w niektórych urzędach państwowych i samorządowych, bo wymagana tam jest znajomość trzech języków krajowych, a młody Łotysz może sobie

nie życzyć poznawania języka niemieckiego lub rosyjskiego — bo... Łotwa jest dla Łotyszów, co w urzędowym oświadczeniu brzmi: „Naród Łotewski stałowi na Łotwie większość i granicę państwa łotewskiego odpowiadają zasięgowi etnograficznemu narodu”.

Powtarzamy raz jeszcze, że bardziej to oświadczenie niż sama ustawa obrazuje całokształt przeobrażenia wewnętrznej fizjonomii państwowej Łotwy, prologiem którego była wściekła antypolska kampania.

Mniejszości narodowe rozwinęły energiczną akcję zwalczającą ustawę. Nacjonalistyczne dzienniki łotewskie w Rydze nazwały tą akcję „nieprzyzwoistością”, „przekroczeniem miary” i t. d., przy jednoczesnym permanentnem akompaniamentem antypolskiego szcucia „Pehdeja Brihd.”. Walka przyniosła się na teren sejmiku. Wprawdzie „Jaunakas Zinas” zapewnia, że wszelkie wysiłki mniejszości w kierunku obalenia gabinetu Skujeneka nie odniosą skutku, jednakże podczas pierwszej próby ogniowej na plenum sejmiku dnia 24 b. m. dekret rządowy o używaniu języka łotewskiego nie został przyjęty. Większością głosów 45 przeciwko 43 odesłano go do komisji. W ten sposób ukazała się już pierwsza rysa na nieskazitelnie nacjonalistycznym bloku rządowym.

Narazie przedwczesnem jest jeszcze przewidywanie upadku obecnego gabinetu. Jednakże możliwość ta nie jest wykluczona. W przeciwnym razie rząd naszego „przyjaciela”, rząd prezesa T-wa polsko-łotewskiego zbliżenia, przestoczy Łotwę w ciasnonacjonalistyczne, szowinistyczne, polakożercze państwo, z którym nie tylko się „zblizyć” ale i porozumieć będzie nam niemiernie trudno. J. K.

Kontrataki chińskie odparte

SYTUACJA NA FRONCIE NIE ULEGŁA ZMIANIE

PARYŻ, PTT. — Z Dalekiego Wschodu donoszą do prasy francuskiej, że na froncie toczy się gwałtowny i nieustanny pojedynczy artyleryjski, któremu bez przerwy towarzyszą karabij maszynowe. Japończycy widzą się zdecydowani zająć Kiang-Wan i odrzuć część oddziałów chińskich. Walki toczą się zaciekle w środkowej części odcinka Woosung-Sza-Fo. Oddziały japońskie posunęły się o kilometr naprzód mimo energicznego oporu, stawianego przez Chińczyków.

Objęte strony poniosły dotkliwe straty. Oficerowie sztabu chińskiego zapewniają korespondentów, że Chińczycy zdołają zahamować pochód posuwających się naprzód oddziałów japońskich na północ od Kiang-Wan po nadejściu do Szanghaju oczekiwanych dwóch dywizji japońskiej armii japońskiej i chińska Łotwa będą równą ilość żołnierzy, tj. około 50 tysięcy ludzi, przyczem Japończycy posiadają znaczną przewagę artylerii lądowej i morskiej i w lotnictwie. Nie które Enje kolejowe w pobliżu Szanghaju zostały w wielu miejscach bardzo uszkodzone po pociskami, rzuconymi z samolotów.

JAPŃSKIE WYJAŚNIENIA DLA PRASY

GENEWA, PAT. — Delegacja japońska, przyjmując wczoraj wiecz. przedstawiciel prasy międzynarodowej, udzieliła w różnych wyjaśnieniach do konfliktu chińsko-japońskiego. Pierwszy delegat japoński na konferencję rozbrojeniową Matsudaira omówił główną sytuację polityczną w Chinach. Od 10-ciu lat Chińczycy znajdują się w stanie zupełnej anarchii. Delegat japoński powołał się na operacje izb handlowych obcych mocarstw w Chinach, iżby te, mające siedzibę w Szanghaju, oświadczyły, że Chińczycy nie są w stanie zapewnić cudzoziemcom dostatecznej opieki. General Matsaj zobrazował ze swej strony sytuację w Chinach, gdzie spełnił lat 12. Jego zdaniem, narody Europy i Ameryki nie znają ludzi Dalekiego Wschodu, powinny one wykazywać cierpliwość, gdyż przez swą interwencję mogą tylko bardziej jeszcze pogłębić konflikt. To co się dzieje w Chinach — oświadczył gen. Matsaj — jest klótnią w rodzinie. Chińczycy zasłużyli sobie należycie na lekcję, którą dostają w tej chwili.

GROŻBA STRAJKU

pracowników samorządowych w Warszawie

WARSZAWA, 26. II. (tel. wł.). pułą solidarnie urzędnicy i robotnicy. Powodem tej solidarności jest nieregularne wypłacanie uposażeń oraz redukcja dodatku komunalnego i stołecznego.

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU BEZ ZMIAN

SOSNOWIEC, PAT. — Sytuacja strajkowa w dalszym ciągu pozostaje bez zmian. Strajkuje 10380 robotników na rannej zmianie. Zalog obserwacyjne zjechały w zwiększonej liczbie 1313 górników. W kopalniach njezrzeszonych pracowało na pierwszej zmianie 735 robotników. Wądzicie panuje zupełny spokój.

KATOWICE PAT. — W dniu 26 bm. wszystkie kopalnie na terenie Górnego Śląska pracują normalnie z wyjątkiem kopalni „Max” w Michałowcach, gdzie do pracy w rannej zmianie zgłosiło się 664 górników na 968 zatrudnionych. Na hutach praca odbywa się normalnie.

Wybuch w kopalni nafty

BORYSLAW. (Pat). Wczoraj podczas dokonywania prób kół w łożysku na kopalni nafty „Aldona” nastąpił wybuch kół. Skutkiem eksplozji zabity został jeden robotnik z

kopalni, drugi zaś doznał ciężkich oparzeń i przewieziony został do szpitala. Dochodzenia policyjne są w toku.

ARESZTOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH

ŁWÓW. (Pat). „Gazeta Poranna” donosi, że w związku z wykryciem w Samborze faktu przekupstwa sędziów przysięgłych, osadzono

w aresztach sądowych 8 osób. Wśród nich lekarza ze Starogo Sambora, urzędnika miejscowego starostwa i 4 sędziów przysięgłych.

Odroczenie sprawy Gorgonowej

ŁWÓW. (Pat). „Gazeta Poranna” donosi, że rozprawa przeciwko Gorgonowej przesunięta została na kwiecień. Rozprawa odbędzie się we Lwowie.

Katastrofa lotnicza

LUBLIN, PAT. — W pobliżu wsi Sobienie Szlacheckie na terenie powiatu garwolińskiego wydarzyła się katastrofa lotnicza. Młanowice z Warszawy do Dębina leciał samolot, pilotowany przez sierżanta Miłosa, holując szybowiec z kpt. Jachem, skutkiem defektu motora samolot zmuszony był do lądowania. W ostatniej chwili kpt. Jach wysokoczył z szybowca ze spadochronem, lecz bez względu na niewielką wysokość, na jakiej się wówczas znajdował, przy upadku odniósł ciężkie obrażenia. Szybowiec niegł strzaskania.

swą spiacą żonę, a następnie zranil 11-letnią córeczkę. Po dokonaniu zbrodni Brandwein usiłował pozabić się życia wystrzałem z rewolweru w serce. Stan samobójczy oraz jego córki jest ciężki. Przewieziono ich do szpitala.

Krwawa tragedia rodzinna

KATOWICE, (Pat). W Siemianowicach rozegrała się w piątek nad ranem krwawa tragedia rodzinna 49-letni były restaurator, obecnie bezrobotny, August Brandwein w mieszkaniu swem w Siemianowicach zastrzelił

od Kiang-Wan zostały znacznie odsunięte. SZANGHAI, PAT. Ze źródeł chińskich donoszą, że wojska chińskie po niezwykle zaciętej walce odebrały dziś rano miejscowość Miao-Hong Czen, położoną powyżej Kiang-Wan. Japończycy ponieśli ciężkie straty. Źródła japońskie zaprzeczają natomiast wiadomości o odebraniu wspomnianej miejscowości. Znaczną część chińskie. Miejscowość Gien Czia Czou pozostaje w rękach Chińczyków, którzy pomimo wysiłków Japończyków nie ustępują.

DLACZEGO CHIŃCZYCY STAWIAJĄ ZACIEKŁY OPÓR

PARYŻ, PAT. O ukrytych motywach politycznych, jakie mają rządzący oporem wojsk chińskich w walce z Japończykami, donosi specjalny wyścianik „Matina”.

Wskutek zaciętego oporu, stawanego przez żołnierzy kantońskich, kierowanych według przypuszczeń korespondenta przez doradcę zagranicznych, oraz wskutek niedostatecznego początkowo kontyngentu wojsk japońskich, plan J-pojnił został uderamiony. Bohaterska postawa wojsk kantońskich wzmożyła w wyszym stopniu uczucia narodowe ludności chińskiej, tak, iż rząd nankijski oskarżony jest o zdradę i konspiracyj z J-pojnikami, zmuszony był dia zachowania porządku wobec własnej ludności dać rozkaz swoim wojskom wzięcia udziału w oporze.

PRZEPEŁNIONE SZPITALA KONCESJI

PARYŻ, PAT. Według doniesień, nadeszłych do prasy i augsckiej z Dalekiego Wschodu, w szpitalach koncesji międzynarodowej

przebywa obecnie 2 tyś. rannych żołnierzy chińskich z armii regul. part., oraz około 300 Chińczyków z oddziałów partyzanckich.

NOWE KREDYTY NA WOJNĘ

TOKIO, PAT. Gabinet postanowił przyznac nowe kredyty w wysokości 22 milionów jenów na cele akcji w Szanghaju. W razie zatwierdzenia tych kredytów ogólna suma ich na cele akcji w Mandżurji i Szanghaju wynosć będzie dotychczas 98 milionów jenów. Przewidują,

że do czasu wycofania wojsk japońskich przeznaczane będzie na cele akcji japońskiej 10 milionów jenów miesięcznie. Niezbędne sumy uzyskane zostaną w drodze emisji bonów rządowych, które będą przejęte przez bank japoński i państwowy urząd depozytowy.

Obrady Sejmu Delegaci polscy

NAD PROJEKTEM USTAWY O USTROJU SZKOLNICTWA

WARSZAWA, PAT. — Na piątkowym posiedzeniu Sejmu izba przystąpiła do dyskusji nad rządowym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa.

Pierwszy zabiera głos pos. Komecki (Klub Narodowy). Wnioskując Klubu Narodowego idą w tym kierunku, aby, pozostawiając ustrój szkoły średniej 6-letniej jako możliwy do wprowadzenia, zachowano gimnazjum 8-letnie dlatego, aby nie zrywać radykalnie z tem, co jest obecnie, z drugiej zaś strony udostępnić dzieciom wiejskim, które kończą szkołę pierwszego stopnia, przejście do gimnazjum. Mówca apeluje do rządu, aby z realizacją szkolnictwa zawodowego postępował ostrożnie i przez zbyt wysokie wymagania nie utrudniał jego rozwoju.

Pos. Mękasński (BB) podkreśla, że projekt omawiany kładzie główne nacisk na moment obowiazku obywatela względem państwa i w jego ujęciu zagadnienia wychowawczego tkwią troska o kształcenie w pokoleniach przyszłych substancji polskiej państwowej racji stanu. Dłuzej zastanawia się mówca nad kwestją szkolnictwa zawodowego. Omawia reformy, które projekt w tej materji przeprowadza. Njezbędny tu jest system umiętnego wychowania i kształcenia, a Omawiana ustawa tworzy ten system, czyniąc przełomowy krok ku przebudowie społeczeństwa, zgodnie z dynamiką procesów ustrojowych.

Pos. Strzelęski (Klub Narodowy) dopatruje się w celach projektu uzależnienia szkoły i wychowania w Polsce od potrzeb regionalnych obecnego rządu. Dalej występuje przeciwko zbyt szerokim pełnomocnictwom jakie ustawa daje p. ministrowi WR i OP. Wreszcie w dłuższym wywodzie przeciwstawia się koncepcji projektu, dotyczącej wychowania państwowego.

Posłanka Rudnicka (Klub Ukraiński) wyśtępuje stanowczo przeciwko projektowi, twierdząc, że godzi on rzekomo w szkolnictwo ukraińskie, a doktryną o wychowaniu państwowem odbiera Ukraincom wszelki wpływ na wychowanie młodzieży.

Po przeżwne przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą szkolną. Pos. ks. Szyselski z Ch. D. uważa, że ustawa ma dodatnie strony: nacisk na szkolnictwo zawodowe oraz to, że przyjmuje 6-letnią szkołę średnią, a nie 5-letnią. Za ujemną stronę ustawy mówca uważa radykalne zerwanie z 8-klasowym gimnazjum. Mówca omawia zasady o szkolnictwie i wychowaniu, jakie przyświecają kościołowi katolickiemu i stwierdza, że na komisji przyjęto poprawkę, która zadocę czyni minimalnym wymaganiom kateolików.

Pos. Stefan Dąbrowski z Klubu Narodowego podkreśla, że ustawa jest dyktowana, gdyż ma być wprowadzona bezwzględnie i odradu, a nie stopniowo, jak np. w Niemczech. Omawiając sprawę wychowania państwowego i wychowania narodowego, mówca stwierdza, że z pojęcia wychowania państwowego nie można uczynić ostatecznego wskaźnika celu wychowania, gdyż życie państwa obejmuje tylko pewną stronę życia ludzkiego.

Pos. Pochmarski (BB) uważa, że projekt samem pojawieniem się wywołał pożądaný skutek, gdyż sfery szersze zaczęły myśleć o wychowaniu. Dużą nęscęsiłością jest zarzut t. zw. pośpiechu, gdyż projekt opracowuje się już od 1921 roku. Mówca zbija uprzedzenie co do licum, zawarte w memorale Uniwersytetu Jagiellońskiego i stwierdza, że przywiązując wszelkie nadzieje do wyrwania młodzieży z tej ciasnej uwięzi, która ma do gimnazjum 8-klasowe.

W dalszym ciągu dyskusji po posie Pochmarskim przemawiał pos. Gruenbaum z Koła Zyd., posłanka Balicka z Kl. Nar., ks. Czuj z BB, który podkreślił, że ustawa omawiana jest ramową i że ma być dopiero w praktyce wypełniona.

Posiedzenie Sejmu przeciągnięto się do godzin nocnych.

POS. KNOLL PRZECHODZI W STAN SPOCZYNKU

WARSZAWA, 26. II. (tel. własny). P. Roman Knoll poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny I-jej klasy pozostający w stanie rozprządzalności został z dniem 1 go marca b. r. przeniesiony w stan spoczynku.

DEFICYT W STYCZNIU

WARSZAWA, 26. II. (tel. własny). Styczeń b. r. przyniósł znaczny nieznaczny deficyt. Ogólne dochody skarbowe wyniosły 175 milion w 299 tysięcy złotych wydatki zaś 178 milionów 91 tysięcy złotych. W ten sposób deficyt wyniósł około 3 milionów zł.

W KOMISJACH ROZBROJENIOWYCH

GENEWA, PAT. — W związku z ukonstytuowaniem się komisji technicznych i komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej wyznaczono dziś delegatów do poszczególnych komisji, ich zastępców oraz ekspertów. Pełna liczba delegatów polskich w komisjach przedstawia się następująco:

Komisja lądowa — delegat gen. Burhardt-Bukacki, zastępca radca Komarnicki, rzeczonawcy ptk. Englicht, mjr Zakrzewski, mjr Skrzydlewski, kpt Poncet de Sandon; komisja morska — delegat gen. Burhardt-Bukacki, zastępca komandor Solski, sekretarz porucznik marynarki Lasocki; komisja powietrzna — gen. Burhardt-Bukacki, zastępca ptk. Baurin, ekspert mjr Kwieciński; komisja wydatków na obronę narodową — delegat minister Modzelewski, zastępca naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu Zakrzewski, eksperti radca Dygat i mjr Mokrzycki wreszcie komisja polityczna — delegat minister Szumlakowski, zastępca minister Muehlstein, naczelnik Raczyński, radca Gwiazdowski, eksperti kpt Poncet de Sandon i dr Kulski.

Ataki prasy niemieckiej na Litwę

Jak podaje „Lietuvos Aidas”, prawnicowa prasa niemiecka zamieszcza różne oświadczenia i organizacyi nacjonalistycznych, domagające się od rządu niemieckiego zastosowania energicznych środków względem Litwy. Student Uniwersytetu berlińskiego przyjął rezolucję, potępiającą w ostrych słowach rząd niemiecki, który „nie wyśkał wszystkich możliwości w kwestji kłajpedzkiej”. Rząd, zdaniem nacjonalistów niemieckich, nic nie robi, by „ograniczyć bandytyzm litewski”.

„Voss'sche Ztg.”, rozważając stosunki litewskie — niemieckie w związku z zatargiem kłajpedzkim, dochodzi do wniosku, że zmniejszanie się obrotów handlowych między obu państwami wywiera wpływ również na stosunki polityczne. O ile niektóre sfery niemieckie domagają się zastosowania represyj ekonomicznych względem Litwy, to zapominają, że w pierwszym rzędzie ucierpiałaby na tem Kłajpeda. Następnie „Vs. Ztg.” cytuje pismo pierwszego premiera litewskiego do prezesa konferencji pokojowej w Versalu. Pismo to głosi, że stanowisko Litwy względem Ententy jest absolutnie identyczne ze stanowiskiem Polski. W ostatnim dzie sięcioletcu niejednokrotnie się wydawało, że oświadczenie to wciągnie Litwę do przeciwnieckiej bariery wschodniej utraciło rację bytu. Czyżby to była iluzja, zapytuje „Vos. Ztg.”.

„Berl. Ztg. am Mittag” zamieszcza sprawozdanie swego korespondenta warszawskiego, w którym figuruje twierdzenie, że dzięki wypadkom kłajpedzkim Polska zyskała nowy impuls w kierunku pojednania się z Litwą.

DZIAŁALNOŚĆ „ZWIĄZKU WYZWOLENIA WILNA”

Prezes Zw. Wyzw. Wilna prof. Birzyska udzielił przedstawicielom prasy wywiadu o działalności Związku. W celu bardziej konkretnyż poinformować utworoło specjalny „Zelazny Fundusz Wileński”. Zarząd Funduszu Wileńskiego wydał już 4 mil. zł. zw. „pasportów wileńskich”. Nabywcie pasportu, będącego widomym symbolem idei wyzwolenia Wilna jest moralnym obowiązkiem każdego Litwina pat. Joty. Gdyby posiadane obecnie znaczki społeczeństwo w krótkim czasie wykupiło, w takim razie utworzyłby się kapitał 2 264 000 litów. Za sprzedazy pasportów w leńskich po cenie 10—20 centów utworzy się kapitał 65 000 litów.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA? Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

NIEZALEŻNOŚĆ IDEOWA MŁODEGO POKOLENIA

Czy i w jakich granicach istnieje niezależność ideowa młodego pokolenia. Młodzież jest bardzo skłonna do myślenia, że ona to wypowiada nowe słowo, jest twórczynią nowych idei. Jeżeli byśmy jednak rozpatrzyli kto był twórcą każdej ważniejszej idei politycznej, czy społecznej, to wśród twórców nie odnalazlibyśmy młodzieńców w wieku od 18 do 25 r. życia. W tym okresie istnieje duże pragnienie samodzielnego myślenia. Istnieje częstokroć złudzenie, że oto nowa myśl wychodzi ze współczesnego grona młodzieży. Za wsze jednak jest to myśl zrodzona w głowie mężczyzny w sile wieku, myśl która częstokroć nie znajdowała należytego odgłosu u jego pokolenia, a została z entuzjazmem przyjęta przez grupę młodych. Młodzież nie jest obciążona w tym stopniu rutyną, co ludzie w wieku późniejszym, stąd bardziej skłonna do przyjęcia nowej idei. Między myślą a czynem, jest wśród młodzieży daleko mniejsza przestrzeń jak wśród starszego pokolenia. W naszych dziejach porzbirowych młodzież odgrywała znaczną rolę, lecz nie w dziedzinie myśli, tylko w dziedzinie czynu.

Legiony porwały młodzież w pierwszym dekadzie wieku XIX, lecz idea legionów zrodziła się u Henryka Dąbrowskiego w wieku męskim, w wieku klęski.

Starsze pokolenie, które rządziło Królestwem Kongresowym w okresie 1815 — 1830 r. obfitowało w ludzi wybitnych, których na powierzchni wysunął szereg wielkich wypadków dziejowych, przerywały one społeczeństwo wysuwając na czoło silniejsze indywidualności. Lecz pokolenie to przeżyło upadek Napoleona I, źródło nadziei polskiej. Rosja, zwycięzca Napoleona wydawała mu się niepokalaną. Stąd bardzo daleko u ugody z Rosją, szli nawet jako ludzie, jak Staszyc, Łukasński, urodz. w 1786 r. Machnicki urodzony w 1780 r. — twórcy tajnego związku należeli do pokolenia starszego, lecz pozostawali w opozycji do panującego prądu. Oni to jak i będący już w późniejszym wieku Lelewel, byli przewodnikami iskry niepodległości, która rozpalila duszę młodzieży, znalazła wśród niej gorących propagatorów irredenty, jak Mochnickiego i doprowadziła do powstania podchorążych, które stało się powstaniem narodem. Młodzież naruciła czyn narodem, naruciła go jednak po przejściu w chwilę na to odpowiedniej, po zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej z 1826—28 r.

Powstanie 1863 r. było narzucone Polsce przez młodzież, lecz było ono realizacją idei Maurycego Mochnackiego, w znacznej mierze Mirosławskiego, całej literatury emigracyjnej, która wobec zlenia warunków politycznych, przenikała do kraju. Powstańcy 1831 r. powracający z Syberji po trzydziestu latach wygnania i częstokroć cierpienia w ciężkich robotach, niezachwianie w idei walki z Rosją, zdobywali duszę młodzieży, jak o tem świadczy jeden z wbytnych uczestników powstania 1863 r. Bolesław Limanowski.

Sluchacze Szkoły Głównej przeciwstawiali się powstaniu. Był to wpływ profesorów tej uczelni, zwolenników polityki Wielopolskiego. Cała późniejsza t. zw. Prasa Młoda „Przegląd Tygodniowy”, „Prawda” — Aleksandra Świętochowskiego, były wyrazicielami kierunku, który w swoim czasie reprezentowała Szkoła Główna, idąc jednak znacznie dalej w negacji samostanowienia politycznego bytu Polski.

Kierunek niepodległościowy przed-

wojenny, który wyrażał się wytworzeniem organizacji bojowego pogotowia jak: Związek walki Czynnej, Strzelec i Drużyna Strzeleckie, garnął młodzież bojkotując rosyjskie uczelnie i kształcącą się na uniwersytetach galicyjskich i Politechnice lwowskiej, oraz zagarniając, lecz nie był to prąd samorzutnie powstały wśród młodzieży. Twórcami tego prądu byli ci, których nazywamy dziami powstania 1863 r. Ci nieczni, którzy w przeciwieństwie do swego pokolenia byli nosicielami idei powstania, który jednak doszł do przekonania, że na samodzielne powstanie będziemy zawsze za słabi, lecz rzuciliśmy na szalę wypadków naszą akcję w okresie wojny Rosji z którymkolwiek bądź z jej silniejszych antagonistów, możemy uzyskać niepodległość. Józef Pisuński, Witold Jodko, piszący te słowa Władysław Studnicki i Tadeusz Grzeński, byli przedstawicielami tego kierunku.

Jesteśmy obecnie w nowych warunkach politycznych, w porównaniu z okresem ujarzżenia i podziałów. Nie ulega wątpliwości, że dawne nalożone wywołują dawną dziś nieodpowiednią taktykę. Cała nasza taktyka polityczna, wszystkie dawne prądy polityczne winny być poddane rewizji. Już wielokrotnie wypowiedziana była opinia, że inny musi być stosunek do naszej państwowości. Inny musi być stosunek do narodowości, zamieszkującej z nami nasze terytorium państwowe, dziś, niż w dobie ujarzżenia. Wówczas nam zagroziła asymilacja, dziś jesteśmy czynnikami asymilującym.

Jeszcze w dobie ujarzżenia, najwybitniejszy z naszych historyków prof. Szymon Askenazy wdrażał do oceniania wszelkich objawów społecznych i politycznych z punktu widzenia polskiej racji stanu. Gdy Mocarstwo Młodeż domaga się oceniania objawów politycznych z punktu widzenia interesów państwowych, używa tylko innego terminu dla tej samej rzeczy. Powyższe kryterium musi określać nasz stosunek do mniejszości narodowych, oraz do ludności Gdańska, który jest związany pewną utnią z naszą państwowością. Nasza polityka w stosunku do mniejszości narodowych i do Gdańska, winna być uwarunkowana stosunkiem mniejszości narodowej, oraz Gdańska do Polski. Giupota, lub prowokatorstwem jest wycekiwanie, że spolszczymy Gdańsk. Dla nas jest obojętne, jakim językiem będą mówili gdańszczanie, jakie napisy będą tam na skrynkach listowych, lub na rogach ulic, lecz nie obojętne jest, czy Gdańsk przepuszczają bądź, lub nie, broń i amunicję do Polski. Dla nas mniejszość niemiecka winna stać się czynnikiem nie łączącym wzajemnie stosunki polsko-niemieckie, lecz ogniwem kojarzącym Polskę z Niemcami jak przez długi czas Niemcy nadbaltyccy byli czynnikiem zbliżenia niemiecko-rosyjskiego.

Młodzież Mocarstwa wydaje piśmiemko „Bunt Młodych”. Czy jest miejsce na bunt, to inna kwestja, nawet sądzić, że gdy niema ucisku, to nie może być buntu. Pożądaniem byłoby, żeby Młodzież Mocarstwa poddała znaczniejszej rewizji poglądy polityczne, kursujące w Polsce. Przed kilkoma miesiącami, występując jako głosiciele nowego Grunwaldu, grała na nucie stałej, nucie fałszywej, pochodzącej z okresu, kiedy nie mogąc pisać o ucisku w zaborze rosyjskim, prasa warszawska eksploatowała patriotyzm dla zdobycia prenumeraty, grając na nucie antyniemieckiej.

Polska winna stać się siłą dla za-

Motywy wyroku

W SPRAWIE ZWIĄZKU POLAKÓW NA ŁOTWIE

Sąd Okręgowy w Dyneburgu wydał 23 lutego motywy wyroku, na podstawie którego w ubiegłym miesiącu został zamknięty Związek Polaków w Łofwie.

Sąd stwierdza w wyroku winę poszczególnych członków Zarządu Związku przeciwko prawu wyborczemu, która się wyrażała w uprawianiu agitacji wyborczej w związku z rozdawnictwem zapomóg pośród ludności, która ucierpiała w r. ub. od powodź. W dalszym ciągu sąd inkryminuje Związkowi treść ulotek, wydanych podczas spisu ludności, które miały wzbudzać nieufność tej ludności do komisarzy spisowych i utrudniać wykonanie czynności spisowych i wywoływać niezgodę pośród poszczególnych narodowości na Łofwie. Ulotki te miały stanowić wyro-

czenie przeciwko ustawie i instrukcji spisowej.

Wreszcie Sąd ustala szereg wyroczeń formalnych Związku przeciwko swemu statutowi i ustawodawstwu o organizacjach, które w łączności z poprzednio wymienionymi wykroczeniami powodują konieczność zamknięcia Związku.

Najważniejszy zarzut, wytoczony Związkowi Polaków w Łofwie w swoim czasie o uprawianie nielegalnej akcji wobec Państwa i oparty na rzekomym wypowiedzeniu się kilku członków Związku, nie był potwierdzony przez Sąd.

Władze Związku Polaków w Łofwie mają zamiar odwołać się od wyroku do wyższej instancji.

Zaufanie dla rządu Brueninga

BERLIN, (Pat). O godzinie 5-ej po południu w Reichstagu po zamknięciu dyskusji odbyło się głosowanie nad zgłoszonym przez stronnictwo opozycyjne wnioskiem o wotum nieufności dla rządu Brueninga. Przeciwno rządowi wypowiedziały się 264 głosy, za rządem 289 głosów. Wosek

Odrzucenie wniosku

O ROZWIĄZANIE REICHSTAGU

BERLIN, (Pat). Zgłoszony przez narodowych sojalistów, niemieckiego narodowców i komunistów wniosek o rozwiązanie Reichstagu został odrzucony 259 głosami przeciwko 288. 331 głosami przeciwko 226 Reichstag odrzucił jako niepoduszczony ze względów regulaminowych wniosek o wotum nieufności dla prezydenta Reichstagu Lubego.

Komunistyczny wniosek, domagający się netychmiastowego wstrzymania przez rząd Rzeszy spraw reparacyjnych odrzucony został 368 głosami przeciwko 75 głosom komunistów. Narodowi socjaliści wstrzymali się od głosowania, oświadczając, iż chwili obecną uważają za nieodpowiednią do wysuwania takich żądań.

chowania swego bytu, stąd hasło mocarstwowości jest wskazanem. Tylko nie odrywamy się od znajomości realnych warunków. Studiowanie realnych warunków Polski i świata, musi być ważnym zadaniem młodzieży, ograniczonym tak zwany wolontaryzmem, który częstokroć przybiera formę zbliżoną do dziecięcych bajek. Na usłone me żądania i szczerą rozkazanie, niech Polska arbitrem między Wielko-Rosją a Ukrainą stanie, lub „Grunwaldzkim Mieczem” niech potęga Niemiec zniszczona zostanie.

Przysłuhi walem się dwa razy referat Młodzieży Mocarstwowej i przemówieniem ich przywódcy p. Rowmna da Pisuńskiego. Talent i zapal tej młodzieży muszą wzbudzić sympatię. Jest tam dużo, bardzo dużo tego, przeciw czemu mam zastrzeżenia, lecz zdaje się, że jest to najlepsza cząstka tego pokolenia, które dziś znajduje się na ławach uniwersyteckich.

Nie polemizujemy z p. St. Jędrzychowskim po doświadczeniu, które nabyliśmy w ostatnim jego artykule, ograniczając się do zauważenia, że kierunek, zwałczany przez nas jest, a raczej byłby niebezpieczny jedynie nie dla ziemianstwa, lecz też dla warstw przemysłowych i handlowych, dla rzesz szerokich włościństwa, gdyby mógł się u nas rozpowszechnić. Nie jest on komunizmem, ale jak nie jest komunizmem ustrój Rosji Sowieckiej, jest państwowy socjalizm, zkojarzonym niewolą polityczną, duchową i gospodarczą.

Prof. Zawadzkiego nie uznawaliśmy

i nie uznajemy za „źródło nowego ruchu ideowego”. Najpierw o nowości tego ruchu mówić nie można, gdyż jest ono nadsławnictwem programu gospodarczego realizującego się za niedzą graniczną. Ideologię tego ruchu bynajmniej nie podzela prof. Zawadzki, lecz mając 6 godzin tygodniowo wykładów i nastawienia teoretyczno-abstrakcyjnego nie mógł zapoznać swych słuchaczy ze współczesną strukturą gospodarki światowej, nie mógł więc uodpornić ich na bacelusy ductowe Wschodu. Nastawienie umysłowe prof. Z. przejawiało się w jego pracy „Teoria Produkcji” i w tem, że w ciągu 12 lat swej profesury w Wilnie i paruletnich wykładach na politechnice w Warszawie nie napisał żadnej pracy z zakresu polityki ekonomicznej. Prof. Z. jako człowiek zdolny i o dyscyplinowanym umyśle bezwarunkowo może dać sobie rady z funkcją wice-ministra skarbu i gorzej od swych kolegów. Na uniwersytetach dobrze zorganizowanych istnieje minimum dwie katedry i szereg wykładów z dziedziny ekonomji, stąd specjalizacja profesora jest tam nie miusem, ale plusem. Pod względem nauk ekonomicznych uniwersytet Wil., jak pod wielu innymi względami został najbardziej upośledzonym i to mści się na naukowem wyrobieniu jego wychowańców.

Nie uważając ich za niebezpiecznych, wydajemy o nich sąd, przypominając ów słynny wyrok wierszu Kopnickiej „Przed Sądem” — „Choć, chodź me dziecko, ja Cię uczyć każę”. Wł. St.

Dalsze prace konferencji rozbrojenowej

GENEWA. (Pat). Prezydium konferencji rozbrojenowej odbyło w dniu 26 b. m. posiedzenie, na którym dyskutowano metodę dalszych prac konferencji. Aby zapewnić porządek dyskusji, prezydium powierzyło Beneszwowi, ministrowi wczoraj r. ferentem komisji głównej, przygotowanie systematyczne zestawienia poszczególnych propozycji, które zostały zgłoszone. Biorąc za postawę projekt konferencji, opracowany przez komisję przygotowawczą, Benesz zestawia z poszczególnymi postanowieniami tego projektu zaproponowane uzupełnienia.

Cukier w apteczce domowej

Dawno minęły te czasy, kiedy kawę siodziło się miodem, a cukier można było dostać w mikroskopijnych dozach w aptece — „na lekarstwo”.

Obecnie cukier stał się jednym z nieodzownych produktów codziennego użytku, nie stracił jednak swoich leczniczych właściwości i po dawnemu stosować go można w rozmaitych tradycyjnych, a niezawodnych lekach domowych.

Pora obecna na granicy zimy i wiosny, pełna raptownych zmian atmosferycznych, gwałtownych różnic temperatury, wyjątkowo sprzyja zająbieniu, bronchitom, katarom i schorzeniom dróg oddechowych. Otóż najprostszym, a zarazem najskuteczniejszym środkiem, łagodzącym chrypkę, kaszel, drażnienie w gardle, jest tak zwany kogel-mogel, żółtko ubite z paru łyżeczkami cukru. Tradycja mówi, że Napoleon I wygrał jedną ze swych wklkich batalji dzięki temu zbawczemu środkowi. Było to w przeddzień bitwy, w miejscowości wylgotnej, pełnej oparów. Wojsko było zmęczone, głodne, obdarte i zbłądnęte. Trzeba było je zagrześć do boju słowem wodza. Ale wódz miał chrypkę. Czuł, że jeżeli nie przemówi do armji, bitwa jest przegrana. Medycy wojskowi stosowali na przedce różne środki apteczne, ale bez skutku.

Wreszcie skromny cyrulik Figaro obowozu zaoferował swoją pomoc. Robił parę żółtek z cukrem, dodał do tego szklankę rumu i podał Napoleonowi.

Niech Wasza Cesarska Mość raczy wypić. Rzecz, że za dwie godziny głos był czysty, jak szklto.

— Ależ to pali, jak sto diabłów! — krzyknął Napoleon, skosztowawszy gęstej mazi.

— Powinno palić — oznajmił tajemniczo Figaro.

W dwie godziny później Napoleon z marszem na czoło, z ręką założoną na pierś, szedł do szczytu, stając przed wielką armją w szyku bojowym. W martwej ciszy zagrzmiął głęboki, czysty, metaliczny dzwon głosu:

— Soldats! (żołnierze)

Tak mówi legenda. A osobiste doświadczenie każe nam w nią wierzyć. Netyklo jednak „kogel-mogel”, ale i rozmaite domowe i kupne karmelki słazowe, miodowe, żółtowe, słodowe i śmietankowe, w których skład wchodzi cukier w pokaznej ilości, usmędzają kaszel, łagodzą chrypkę.

Wszelkie zółka suszone, małny, rumjank, siaz, kwiat lipowy, mietła, zółka pektoralne zyskują na smaku i działają szybciej na organizm, jeśli dodamy do nich cukru. Stają się wówczas namiaszką herbaty i jako taka łatwiej i z mniejszą przykrością ją przyjmujemy.

Prababki nasze, podlegające tak często modnym wówczas szpazmom i palpitaćom, usmęrzały je osłodzonym naparem z kwiatu pomarańczowego, albo popostru wodą z cukrem. Okazało się też, że jest to znakomity, a zgola nieszkodliwy środek na bezsenność.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!

Kino „HELIOS” Pomimo nieywałego powodzenia arcydzieła filmowego ROMANSE CYGAŃSKIE z niezrównaną BRYCIDĄ HELM i Józefem Szilkrazem oraz Cygańską kapelą „Royal T. Liggans Ja 2” nieodwołalnie ostatnie 2 dni, gdyż premiera dawno oczekiwanego przeboju odbędzie się w poniedziałek dn. 29-go r. b. Rok 1914

W WIRZE STOLICY

ZBAWIENNY STRAJK

Strajki elektrycznościowe w Potrkowie, Częstochowie, Radomsku i Końskich są prawdziwie pocieszającymi zjawiskami. Dowodzą, że ludność w Polsce nie jest wszędzie apatycznie bydłem, które można lupić ze skóry. Jest pewna reakcja, pewen zmysł wspólnej samoobrony.

Elektronowie są w rękach spókiek zagranicznych; spółki te wyzyskują, okradają bezczelnie polskich konsumentów, wywożą nasze złotówki zagranicę. Potrkowanie i częstochowanie wzdragają się od płacenia nadmiernego hańdca, popelniają czyn obywatelski — więcej p en edy zostaną w kraju, a oświetlając naftą, popierają zarzem przemysł krajowy — czyli, że strajk jest pożyteczny i godzien najwyższego uznania.

Jaka szkoda, że Warszawa nie zdobywa się na taki strajk. Cóż takiego trudnego Sklepy przestałyby oświecać wityrny, zgasłyby w wielkie neonowe reklamy, w mieszkaniach zainstalowałyby stare, poczciwe lampy naftowe. Elektryczność jest niezbędna w bardzo niewielu miejscach, zresztą gazownia z radością podchwyciłaby okazję — darmo zaprowadzając swoje oświetlenie, byle ko rzystano.

Francuska spółka, która dzierżawi warszawską elekrownię odbiera klientów. Kłopotat kosztuje abonenta 82 gr. Natomiast wyrób tego kłowata kosztuje 7 gr. z kosztami administracyjnymi, amortyzacyjnymi (30 lat) i wogóle wszystkim — 18 gr. Zatem Francuzi zdzierają równo 4krotną wartość. Czy to uczciwy zarobek?

A jeszcze bezczelna opłata za licznik — bez względu na ilość wypalanej elektryczności — 3 zł. miesięcznie za licznik. Male mieszkanka, gdzie miesięcznie elektryczność kosztuje 2 zł., placą 5 zł. i Bo licznik!

Wzysk elekrowni warszawskiej jest tem namacalnjszym, oczywistszym, że w Pruszkowie — o 20 km, jest wielka elekrownia, za słażąca cały powiat. Kłopotat pruszkowskiej kosztuje 48 gr. Prócz tego, jeśli ktokolwiek się wykazuje, że pracuje elektrycznością, np.: — motorem elektrycznym, maszyną do szycia, poruszaną elektrycznością, kuchenką, pęcyk, lampę leczniczą, pralnią o żelazkach elektrycznych, słowem, byle co — dostaje rabata i to znaczny, gdyż placą za kłowat 0f 36 do 25 gr. Za licznik nie. Aż złość bjerze mieszkanków irańców Warszawy — ich rachunek wynosi kilkanaście złotych, a o dwa kroki dalej, — za rogatką, szczęśliwy abonent pruszkowski placą ledwie kilka.

Elekrownia pruszkowska rozwija się świetnie, jest zasypiana podaniami o włączenie z Warszawy masą, ale nie wolno jej, niestety, robić, mimo przyzwoitych cen, do skonałe interesa.

Gdyby tak warszawczycy wyszli ze swej bierności i zastrakowali elektrycznie — co za oszczędność i co za dobrodziejstwo dla wszystkich!

Karol.

Ceny WĘGLA zniżone!

W związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność

obniżenia cen węgla i koksuz pierwszorzędnych kopaliń górnośląskich konc. „Progress”

Przedsięb. Handl. Przem.

M. DEULL, WILNO

Biuo — Jagiellońska 3, tel. 8-11.

Bocznica własna — Kijowska 8, tel. 999.

Krew poety i wolność

Krew poety — to tytuł filmu, który od miesiąca przeszło interesuje Paryż. Wysłęta go kino Vieux Colombier przy ulicy tejże nazwy. Niewielkie, wygodne kino, od czasu do czasu rzyskujące film awangardowy. Nie jest stem pewien, czy Krew Poety należy do filmów tej kategorii. Film awangardowy bowiem jest zazwyczaj krótkim, małym filmem, najczęściej dokumentarnym lub reportażowym, posługującym się chętnie montażem. Bohdzewicz właśnie kreśli taki film w Paryżu razem z niejakim panem Tabard. Ale przypuszczam chętnie, że film awangardowy cechuje, ogólnie biorąc, nowość poszuk. wani. I z tego względu Krew Poety może być tak ostemplowana.

Krew Poety wywołała wiele dyskusyj, za i przeciw. Jednak prasa paryska wogóle (netylko specjalna, kinowa), rozmaicie film ten ocenając, zgodne nazywa go ewenementem sezonu, ze względu na obfitość różnorodnych problemów. Prasa życzy sobie, aby Krew Poety pozostała jak najdłużej na ekranie Vieux Colombier, jednakże przeciwną jest wyświetlaniu tego filmu w popularnych kinach dzielnicowych: Krew Poety, powiatlając, odznacza się chorobliwością której niesposób tolerować poza mirami specjalnej sali.

Na zainteresowanie się tym filmem

ogromny napływ publiczności wpłynęła netylko jego awangardowość: film wotwie przecie awangardowy bywa dośyć w Paryżu. Ważniejszą rzeczą, jeśli chodzi o masę i o spokojnych „burżuazjów”, jest to, że Krew Poety musiela długo walczyć z cenzurą, która podobno dokonała w niej straszliwych spustoszeń. Posmaczek tedy sensacji. Były w niej podobno sceny — ach, jakże nieprzyzwoite! Ale wycięto przecie nie wszystko? czywiście. Została taka naprzykład scena: hermafrodyta na schadzce ze sobą samym w numerze hotelowym. Oryginalne? nieprawdaż? Czyżby zostawiono ją jako próbkę? Ja tego nie sądzi. Myślę, że historia z cenzurą — to raczej chwyt reklamowy, całkiem niepotrzebny. Magnesem bowiem, prawdziwie przyciągającym kinomanów, jest nazwisko twórcy krwi Poety.

Je an Cocteau autorem „Le sang du poète”. To jest najważniejsze. Cocteau — poeta znakomity, rysownik oryginalny i dziwny, stworzył pierwszy film! Cocteau, autor Opium, książki, której język niezwykły a tajemniczy przeplatany niepopięte rysunki. Cocteau... Mógł by o nim w Wilnie dużo powiedzieć Czesław Miłosz, młody i piękny poeta, którego drażniące wiersze z ducha Cocteau się poczęły.

I nazwisko to ściga widzów. Tych znawców, specjalistów i wtajemniczonych, bijących ogłaszające brawa, i tych poczciców, zdezerjentowanych,

którzy nakoniec, nie wytrzymawszy, gwizdają i krzyczą: stupidel! Ja siedziałem pośrodku, spokojny i opowany, ale Bohdzewicz obok mnie dostawał ekstatycznych konwulsyj.

Jakkolwiekbydz, film jest niezwykajny. Mam wrażenie, że jest perwersyjny, aczkolwiek nie umiałym tego wytłumaczyć. Chyba jest również psychoanalityczny, ale nie jestem tego pewien. Brzmio to jednak dobrze i zachęcająco: perwersja i psychoanaliza. Już te dwa słowa mogą zlekka podniecić i wywołać dreszczyk ciekawości u czytelnika.

Jakaż jest fabuła filmu tego, na czem polega jego akcja? Fabuła? — nie wiem, czy nie popelniam w tej chwili bluźnierstwa lub naiwności z punktu widzenia awangardowca: film nowoczesny, zdaje się, nie uznaje fabuły.

Spróbuję mimo to fabułę wyłowić. Młody artysta o obnażonym, wspaniałym torsie rysuje na białym płótnie głowę kobiecą. W oczach jej melancholjna, i smutek, w nabrzmiących wargach chuć. Te wargi nie podobają się artyście. Scęra je dłonią. I dzieje się rzecz niezwykła: wargi pozostają na jego dłoni. Zaczynają żyć, poruszają się, otwierają, oddychają. Straszliwa halucynacja. Przerajający widok drżącej dłoni, na której cudowne, zmysłowe wargi pragną pocałunków. Co uczynić z nimi? Co robić z tą dłonią, która stała się oto obca, cudzą i ukochana?

Co znaczy na niej ta szczel na warg o kształtach perwersyjnych? Czy myć te dłoń, czy szorować aż do bólu, czy całować ją w ekstazie autoerotyzmu?

Artysta w swej pracowni dochodzi do opętania. Sytuacja na ekranie zaczyna oddziaływać na widza wprost fizycznie: podrażnienie wszystkich zmysłów nie do zniesienia, ale nad tem po drażnieniem unosi się wiew trwoży... Lecz oto szalony malarz w pewnym momencie przytyka swoją napiętnowaną dłoń do zimnych ust posagu, który stoi w kącie jego pracowni. I wdzimny zmierzony wspaniałym i Pigmalionie: wspaniały, nagi posąg kobiecy usmiecha się i ożywa.

Od tej chwili zaczynają się dziać na ekranie rzeczy jeszcze dzwniejsze. Lustro, na które cofnął się przed zmartwychwstałym posagiem przerażony malarz, — przestacza — się w czarną, przepaścistą toń wody która go pochłania. Jakies nurkowanie nieskończone, zapierające widzowi dech w piersiach. A potem wędrowka malarza po krajinach, wymyślonych przez chorobliwą, wyrafinowaną imaginację, a w te fantastyczne obrazy wtłoczone są sceny najbardziej realistyczne, niekiedy brutalne. Życie i rzeczywistość pomieszane, poplątane z irrealizmem. Dwa światy, ocerające się wciąż o siebie, przesłzgujące się jeden przez drugi: najczystsza, najszlachetniejsza mistyka, przesycona ciałem i płcią.

Tego opowiedzieć nie można. To można tylko widzieć. Widzieć i potwarzać sobie: oto film znajduje swój język, swój wyraz, swoje środki ekspresji, przed którymi musi ustąpić słowo. To, co się odbywa w filmie Cocteau, jest tworzeniem nowej ludzkiej mowy, tysiąckrotnie bogatszej od tej, którą rozporządza literatura, malarstwo, teatr — cała nasza sztuka. Cocteau umie wypowiedzieć wszystko. Umie to wypowiedzieć momentalnie, jedynym obrazem, dziejącym się w ułamku sekundy! W ciągu godziny trwania filmu umie przenieść widza milion razy z jednego przeżycia w drugie, umie naładowywać go i rozładowywać tak mocno i intensywnie i tak dogłębnie, umie wstrząsnąć nim tak organicznie, jak tego żaden inny rodzaj sztuki nigdy dokonać nie potrafi.

Ne chciałbym przesadzić, nie chciałbym być też banalnym, powiedziałbym wszakże, że Cocteau poruszył w „Krwii Poety” wszystkie nurtujące nas dzisiaj zagadnienia. Poruszył je w tych jedyjnych skrótach, do których zdolny jest tylko film. Artysta i tłum, kryzys sztuki, cyrk jako wykwił sztuki, rasa żółta i biała, kult siły fizycznej, opium i narkotyki, pacyfizm i militarizm, kryzys teatru, nowoczesne wychowanie, zbrocenia seksualne, naradzający się, nieświadomymy jeszcze romantyzm, do którego wszyscy tęsknimy — słowem, owa fantastyczna wędrowka obnażonego malarza po

przez sytuacje możliwe i nieprawdopodobne — jest wędrowką duchową współczesnego człowieka, który się załamał, który szuka i który tęskni. Dlatego też jedni siedzą na tym filmie wstrząśnięci i oczarowani, dlatego też inni, wdając prawdę, oburzają się i ryczą: głuenci!

Film kończy się takim obrazem: artysta gnie, strzela sobie w łeb. Otwór, w czasie, skurcz twarzy, czarna bulgocząca krew. Mimo, że jest silny i piękny, upadł pod natłokiem milionów przeżyć i problemów, jakim go rzeczywistość współczesna zawała. Może tak, może nie. Nie wiem, jak to trzeba rozumieć. Ale w tym momencie cały ekran zaczyna wypełniać rogi byka. trzymane mocno w dłoniach przez kobetę, która ma oczy nadziemskie, a wargi grube i bardzo pożądliwe. Rogi enają w pierwszych chwilach kształt niepełny, który zaczyna widza dezorientować. Lecz oto wylan się teb byka, oto gnie — a rogi przemieniają się w liwę, w formingę o wezbranych picięną strunach. Tym motywem kończy się film. Może to jest symboliczne?

Tyle o „Krwii Poety”. Jakimkolwiek może być nasz stosunek do tego filmu ze względu na ujęcie ideowe przez Cocteau pewnych zagadnień, muśmy przyznać, że wnosi on do kinematografii nowe wartości.

Drugim tego rodzaju filmem jest również sensacyjny film René Claira p.

UMOWY ZBIOROWE I KOMISJE ROZJEMCZE W ROLNICTWIE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA NOWOGRODZKIEGO

W dniu 17 lutego br. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogrodzie konferencja w sprawie bezrobocia w rolnictwie.

Przedstawiciel Zawodowego Związku Robotników Rolnych Kresów Wschodnich dla zaradzenia zhu zaproponował dodatkowe opodatkowanie i się większej własności na rzecz bezrobotnych, „uważając” iż to nie będzie nadmiernym obciążeniem warsztatów rolnych, ale krokiem dobrze zrozumianym samoobrony przed niebezpieczeństwem, sączącym się do nas od Wschodu.

Dalej zwracał się z apelem rzekomo wyłącznie w interesach ogólnopolskich, by Związek Ziemian wystąpił z apelem do ogółu pracodawców o zmniejszenie etatów pracowników rolnych oraz o nieobniżanie ich uposażenia.

Trzeba było tłumaczyć, iż rolnictwo i tak jest przeciążone opodatkowaniem, którym nie może poddać, a większa własność, placąc jeszcze podatek progresywny na cele ogólnopolskie, daje więcej ad takiej samej ilości ziemi własności drobnej, iż silniejsza warszaty kresowe jeszcze w jesieni świadczyli dobrowolnie na rzecz bezrobotnych w Królestwie, iż wśród ziemian netylko niema tendencji do zwiększania bezrobocia, a odwrotnie — w miarę sił i możliwości robione są wysiłki do utrzymania status quo.

Notowane w niektórych miejscowościach ogólne wyniszczenie i opad pracownikom rolnym, są to kroki konieczne samoobrony przed narzucaniem rolnictwu umowami zbiorowymi, o warunkach których pracodawca z reguły dowiaduje się po nowym roku, podczas gdy wszelkie zmiany i wymowy wlewa muszą być ustawowo dokonywane przed tym terminem.

Rzeczywiście, o nieracjalności wprowadzanych u nas przez umowy zbiorowe wysokości świadczeń, dowodzi fakt, iż normy te, przewidywaliśmy, że żeli chodzi o dawaną pracownikom ziemię pod ziemniaki, w przytłaczającej ilości wypadków w życie wprowadzaniem nie zostały.

Troską ogółu musi być, by szczególnie w obecnym ciężkim okresie możliwe uposażenia bezrolnych nie zmniejszać, jednak i nadzwyczajne komisje, które wkrótce się odbędą, muszą włączyć pod uwagę, iż dla równowagi w państwie niezbędną jest rezerwa przyrównanie obowiązujących ustaw do życia. To da możliwość ogółowi pracodawców ze swej strony dołożyć starań, by możliwe utrzymać etaty i uposażenie służby rolnej na poziomie z lat tłustych.

W roku bieżącym przedstawiciele ziemian nie wzięli udziału w komisjach polubownych, gdyż takowe wbrew niejednokrotnym memoriałom wata polubownych, gdyż takowe przynajmniej na terenie województwa nowogrodzkiego we wszystkich instancjach, wbrew niejednokrotnym memoriałom Naczelnej Rady Organizacji Ziemniarskich, znowu zostały zwołane już po nowym roku. Z drugiej strony, ponieważ umowy zbiorowe przewyższają w życiu stosowane normy, a ciężarem swym przedewszystkiem spadają na dzierżawców, osadników i innych drobniejszych pracodawców, u których pracownicy z natury rzeczy najcięższą są uposażeni, a którzy nie są zrzeszeni w Zw. Ziemian, a więc i nie mają przedstawicieli w komisjach polubownych, ogół ziemian woli, by odjum za istnienie tak niepopularnych umów było kierowane przez szersze warstwy pracodawców względem orzeczeń przy-

musowych a nie polubownych komisji. Zresztą interpretacja, iż umowa zbiorowa obowiązuje przed umową indywidualną, interpretacja importowana właśnie ze wschodu od zwolenników i wykonawców teorii Marksa i Lenina, doczekała się obalenia przez Trybunał Administracyjny, który orzekł, iż o ile istnieją umowy indywidualne, to przecież nie mogą one obowiązywać dobrowolnie i zawierających stron.

Ze w wystąpieniach przedstawicieli Związku Zawodowego na konferencji w Województwie grała, wbrew jego zapewnieniom, oprócz troski o równowagę w obecnej przeżywanym kryzysie stosunków na wsi, chęć również na zdobywanie popularności dla Związku przez wyszukanie niezadowolonych i namawianie ich do żądań, przewyższających we własnym mniemaniu pracowników należnych im na podstawie indywidualnych umów uposażeń, świadczą fakt, jaki miał miejsce następnego dnia na posiedzeniu powiatowej komisji rozjemczej w Nowogrodzie.

Wpłynęło pięknie napisane na maszynie podane a pracownika rolnego folwarku Mołodów Stanisława Zycha, domagającego się wypłaty zaległych pracowników należnych im na podstawie indywidualnych umów uposażeń, świadczą fakt, jaki miał miejsce następnego dnia na posiedzeniu powiatowej komisji rozjemczej w Nowogrodzie.

Przy rozpatrywaniu sprawy i podpisywanie układu polubownego okazało się, iż podanie Zycha podpisane było wbrew jego woli i za jako rzekomo nieświadomego, iż Zych jest piśmienny i do podpisywania podania z nadmiernymi żądaniami „instruktora” Związku Zawodowego nie upoważniał.

Ale jeszcze jedno — według sławnej dziaającej wstecz ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. quorum komisji rozjemczej, jest prawomocne przy aż siedmiu członkach, którym należą się dety i zwrot kosztów przyjazdu. Sądy ko-

ronne w przeważającej części drugiej instancji rozstrzygają najpoważniejsze sprawy w składzie jednoosobowym — tutaj dla drobnych zarogów zbiera się ciężki i kosztowny i w stosunku do zmarnowanego czasu członków i do ilości wypracowanych przez Minist. Pracy i Opiek. Społecznej djet — aparat.

Gdyby komisje te składały się z trzech a nie siedmiu osób, równo głos przewodniczącego inspektora pracy o wyniku by decydował, a odpadałyby dety czterech członków.

Neraz na te sprawy zwracaliśmy uwagę przedstawicieli naszych w stołpcy, ale dotychczas zawsze brakło im czasu dla załatwiania tych rozmaitych i najważniejszych niedomagań nasze go ustawodawstwa.

Ze swej strony prosim Pana Inspektora Pracy 65 obwodu, by należało mi za dwa dni posiedzenia Komisji Rozjemczej dety i kosza przejazdu w kwocie dwudziestu siedmiu złotych łaskawie przestał zechciać do Redakcji „Słowa” dla załatwienia środków walki z bezrobociem. St. Brochocki

KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dziś 27
Própką
jutro
Teofila

Wschód słońca g. 6.54
Zachód słońca g. 17.33

Spobstrzeżenia Związku Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 26 lutego 1932 roku
Cśnienie średnie: 767.
Temperatura średnia: —11.
Temperatura najwyższa: —6.
Temperatura najniższa: —19.
Opad w mm.: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: lekki spadek, potem wzrost.
Uwagi: pogodnie.

MIĘSKA
Zasieg prądu ziemnego rozszerza się. Na jesień mają być podjęte roboty w celu zamiany prądu stałego na zmienny na przelaznej od ulicy 3 Maja do mostu Zwierzynieckiego wzdłuż ul. Mickiewicza i na ul. Subocz.

Już obecne są czynione starania o fundusze na ten cel.

Deficyt teatrów miejskich. Do budżetu miejskiego wstawiono 77 tys. 950 zł. potrzebne na pokrycie deficytu, jakie przyniosły teatry w r. bież.

Papierosy arze zaniepokojeni. W związku z uchwałą ujednolicenia typu kioszków i gazetami i papierosami, inwalidzi wojenni, którzy wyłącznie prowadzą handel uliczny, zwrócić się do magistrata interesując się na jakich warunkach nowe kioski będą im wydzielane.

AKADEMICKA
Wybory do Bratniej Pomocy U. S. B. — Dnia 5 marca rb. odbędą się wybory do Zarządu Bratniej Pomocy USB. W związku z tem różne organizacje akademickie czynią odpowiednie przygotowania w celu przeforsowania swoich kandydatów.

WOJSKOWA
Kto otrzymał odznaczenia niepodległości. — Wszyscy byli żołnierze legionistów 6 pp. leg., którzy dotąd z jakichkolwiek bądź powodów nie otrzymali odznaczenia niepodległości (krzyża lub medalu) winni zgłosić swe życzyorys oraz miejsca zamieszkania pod adresem: podpułk. dypl. Jana Cjastonia, Warszawa, oddział II Sztabu Głównego, lub DOK VI i wów na ręce generała brygady Bolesława Popowicza. Zarazem oznajmiają się, że ostateczny termin wnoszenia podań upływa z dnem 6 sierpnia b. r. i po tym terminie nie będą uwzględnione żadne reklamacje. Za komisję. Popowicz, generał brygady.

ZEBRANIA I ODCZYTY
Sektoria Hst. Sztuki Tow. Prz. Nauk. W dn. 27 bm. (sobota), o godz. 8 wiecz. w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) odbędzie się posiedzenie Sekcji Historji Sztuki Tow. Prz. Nauk. Na porządku dziennym: 1) Referat Eksc. Hadż. Seraja Chan Szapsz: „Wyobrażenia świętych mużmańskich i wpływy ikonograficzne podskok-katolickie w Persji”. 2) Posiedzenie ad-

ministracyjne i sprawa wyboru Zarządu Sekcji na r. 1932—33.

Gosioje miłe widziani.
— Posiedzenie T-wa Pedjatrzyznego. — Dnia 29 bm., o godz. 20, w lokalu Kłójki Dajecejej USB na Antokolu odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Pedjatrzyznego. Porządek dzienny: 1. Pokazy onych, 2. Dr A. Trusiewiczówna: Zespoły ognioowe u dęcej. 3. Omówienie i przypadek kliniczny. 4. Wolne wniojki. Gosioje miłe widziani.

— W Ognisku Kolejowym (Kolejowa 19) w dniu 28 bm., o godzinie 16, odbędzie się odczyt-koncert profesora Konstantego Galwskiego, przy udziale pp. Tadeusza Zawadzkiego (skrzypce), Bronisławy Jagmińskiej (śpiew) i p. Wacławy Cimpfówny (fortepjan), pod tytułem „Niedostępny geniusz muzyki — Beethoven”.

ROŻNE
— P. Wład. Studnicki otrzymał Krzyż niepodległościowy, odznaczenie działaczy niepodległościowych.

— Kronika towarzyska. — W dniu 22 lutego obchodzili w koło rodzinnem złote urodziny p. Stanisław i Ernestyna z Tarnawo-Pleskich Korzonowie. Ceremonij dokonał proboszcz parafji Niepokalanej Poczecja ks. Butkiewicz. Odbyła się ona ze względu na słabość p. Korzonowej w mieszkaniu krewnych lub latów pp. Stanisławostwa Kiersnowskich na Zwierzynicy.

— Przewidyjący magistrat. Konsumenty elektryczności, jak wiadomo, zorganizowali się w niektórych miastach polskich — i zastrejkiwali. Nie pozwalają się stryc magistratowi i elektrowniom jak barany. Magistrat wileński, jak slychać, puszcza się na doniosłe posunięcie strategiczne, przuczując, że i w Wilnie konsumenci światła mogą mu wypowiedzieć walkę. Oto w najbliższym czasie, z własnej i nieprzymuszonej woli, zamierza nam obniżyć ceny prądu elektrycznego. A może to dyplomacja magistracka, piękne obietnki, abyśmy siedzieli cicho i czekali tatka-latka?

— Wyjaśnienie Wil. Tow. Opiekę nad Zwierzynkami. — We wzmiance, umieszczonej w Nr 44 „Słowa” z dn. 24 bm., a zaty tułowanej „Niedole dorozkarskie”, poruszone między innymi sprawę rzekomego przetrzymania a przez polcję konia dorozkarskiego w cagu 24 godzin na podwórzu komisarskim, bez żadnej ochrony przed mrozem.

Zarząd Wil. Tow. Opiekę nad Zwierzynkami w Wilnie pragnie zaznaczyć, że w sprawie powyższej interwenjował u odnosnych władz już w dniu 10 bez, miesiąca. Dochozenie wyjaśniło, że istotnie w dniu 5 bm. dzenie przez polcję zatrzymanym kompletnie pijany dorozkarz, którego ulokowano w areszcie. Konia zaś, wobec niemożności stwierdzenia adresu właściciela, pozostawiono na podwórzu II Post. PP. na Zarzecz, gdzie stał od g. 22.30 do g. 7 dnia nast., czyli w odcgu niecałych dziesięciu godzin, przykryty cały czarną derką i kożuchem. O nieładzie zatem potraktowaniu konia przez polcję mowy być nie mogło; natomiast dobrze było, gdyby samj, dorozkarze nie nadużywały bicia, będąc w złym humorze, i nie urządzali czepnych, niestety, „wyściołów”, połączonych z reguły z batowaniem zdrowych szkap

— Trudności w komunikacji kolejowej. — Zaspj śnieżne tamują ruch. — Z powodu ostatnich zamieci śnieżnych na terenie poszczególnych linj kolejowych Dyrekcji Wileńskiej zatrudniono 750 robotników wraz z 8 pługami odśnieżnymi celem oczyszczania torów. Dzięki temu na terenie dyrekcji nie za-notowano żadnych przerw w ruchu kolejowym i pociągi przychodzą do miejsc prenaczenia naogół bez opóźnienia. Zanotowano jedynie trzykrotnie opóźnienie się pociągów pośpiesznych. Obecnie na terenie Dyrekcji pracuje 270 robotników przy oczyszczaniu torów od zasp śnieżnych.

— Przyjazd poety hebrajskiego. Przybył do Wilna poeta hebrajski A. Drujanow, który zabawi tu przez czas dłuższy. — Nowa plaga wsi. Bezrobotni wszelkich kategorii zwrócić obecnie uwagę na wieś, wędząc, że jest ona zawsze rezerwarem dla głodujących. To też niema wsi, w której nie nocowało kilku bezrobotnych lub podsywających się pod ten modny zawód.

W związku z tem nad cichą wsią zawisł niepokój, pewnie niebezpieczeństwo. — Odnosne władze „marszem” bezrobotnych na wieś winny się bieżj zainteresować. Dzieje się to szczególnie w gminach położonych w pobliżu Wilna.

— Signum temporis. — Prześiębiorstwa handlowe podlegają jedno za drugim likwidacji. Co robić z pustymi lokalami? Właściciele domów coraz liczniej przerabiają je na mieszkania. Ceny przeto mieszkań spadają. A jednak mnóstwo ich stoi pustkami. — Kryzysowy żebrać. Z danych statystycznych wynika, że w ub. roku z miasta Wilna usunęto względnie jżolowno około 1200 zebraków i wiozów. Ponadto przeszło 400 zebraków odstawiono do miejsc zamieszkania, około 100 zaś oddano do przytułków i schronisk miejskich. Zdawałoby się, że nawiedzająca Wilno plaga zebraństwa raz narazęcie zostanie zlikwidowana. Jednak tak nie jest. Usunięto wprawdzie z miasta reszki zawodowych zebraków, lecz pojawiły się nowe zastępy t.zw. zebraków przypadkowych, rekrutujących się przeważnie z bezrobotnych i zredukowanych pracowników. Zebraków tych nalazono już z góra 500, a przybywa ich coraz więcej.

Odnosne czynnikj zamierzają w sprawie tej poczynić odpowiednie kroki i w jakibądź sposób przyczynić się do zmniejszenia ilości tych niedźwiedzi.

TEATRY I MUZYKA
— Komedia szek-pira na Pohulanie. Dziś, w sobotę dn. 27 go lutego o g. 8 wiecz. pełna fantastycznego uroku komedia S. ekspra „Dwunasta noc” w oryginalnej inscenizacji Wacława Radulskiego. Na te groteskowe postaci, które nadają komedii niefabularnego humoru — świetnie odbijają malucholijne postaci: księż-

Nafta polska dla Litwy

ZAKUPY KUPCÓW KOWIEŃSKICH
Wilno. — W ostatnich dniach oraz kilka wagonów innych przez stację graniczną Raczkli towarów. Zakupy poczynione przeszło do Prus Wschodnich a stały w Poisce, przez nieoficjalną stamtąd do Litwy 25 cystern naftowych, smarów oraz oliwy, skiego za pośrednictwem kupozatem przeszło 12 wagonów niemieckich.

ODRA W SZKOŁACH

PRZERWANIE LEKCJI NA CZAS EPIDEMJI
WILNO. — Liczne zastąpienia na odrę zanotowano na terenie pow. wileńskiego-trockiego. Chorujj dzieci uczyszczające do szkół w gm. rudomńskiej i sąsiednich. W związku z tem inspektorat szkolny zarządził zamknięcie kilku szkół na okres dwutygodniowy celem zapobieżenia epidemji. Ponadto zwrócono szczególną uwagę na tereny najbardziej przez epidemję dotknięte, stosując tam jak najdalej idące środki zapobiegawcze.

Ułaskawienie skazanych na śmierć

WILNO. — Na skutek wniesionej prośby do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie skazanych onegdaj z wyroku sądu doroznego w Wilejce na śmierć przez powieszenie morderców: M. cnała Pożniak i Jana Hajdukiewicza, nadeszła wczoraj od-

Ofiary mrozów

CIĘŻKA SŁUŻBA NA GRANICY
Na odcinku granicznym Kolasowo znaleziono martwego strażnika sowieckiego, który zamarł na śmierć w czasie pełnienia służby na granicy sowiecko-polskiej. Na odcinku Rubieżewicze znaleziono również przymotnego strażnika sowieckiego, który podmarzał sobie nogi na służbie. Kijka wy-

Delegat komunistyczny

WILNO. — W pocągu pośpieszonym Stółpc — Warszawa-aresztowa, no specjalnego delegata komunistycznych związków zawodowych i robotników górniczych, który z szerokimi pełnomocnictwami pod fałszywym na-

Afera „Roinika” w Brastawiu

WILNO. — Dochodzone w sprawie b. sędziwego Butryma toczy się nadal i wciąż udawane są nowe szczegóły. Potrowski vel Butrym podczas swego pobytu w Brastawiu brał czynny udział w „krzewieniu” spółdzielczości i to tak gorli-

ECHA EPOPEI LEGJONOWEJ

Dnia 25 b.m. na posiedzeniu Tow. Przyjaciół Nauk wygłosił p. mec A. Miller obszerny referat, streszczający wyniki badań nad pierwszą konspiracją wileńską w ostatnich latach XVIII wieku.

Na szeroko zarysowanym tle historycznym, odtworzył referent wysłek grupy wlnan z księdzem F. Cieciarskim na czele, zmierzający do czynnego poparcia legionów Dąbrowskiego. „Asocjacja” wileńska, mająca łączność z podobnymi organizacjami w Łucku i Lwowie, nie odegrała wylnej roli, gdyż wcześniej została wykryta. Jej członkowie padli ofiarami najpotworniejszych kar, stosowanych przez rząd rosyjski z jakąś wyjątkową pasją.

Sąd w Petersburgu wywołał nawet protest szlachetniejszych Rosjan, jak np. Dzierżawina, słynnego poety i przez przerwszy czas minist. spraw zagranicznych.

Referat p. A. Millera, opracowany z literackim zaciekaniem, dał słuchaczom dość dokładny obraz pierwej tragedji, w sposób znaczący związanej z murami bałjańskimi, gdzie były wzięci członkowie organizacji wileńskiej.

O procesie tym w literaturze historycznej są pewne wzmianki, nkt jednak dotychczas, poza de-Pouleffem może, nie dotarł do źródeł archiwalnych.

Mec Miller oparł swą pracę wyłącznie na dokumentach archiwalnych; dlatego też ustalił wiele nieznanych dotychczas faktów i objął całokształt zdarzeń.

Przypuszczalnie należy, iż praca, której przeszczenie posłyszeli zebrani na posiedzeniu T. P. N., będzie zawierała pierwszorzędny materiał historyczny.

To też życzyć należy, aby jaknajprędzej doczekała się druku i stała się dostępną szerszym kołom historyków i miłośników naszej przeszłości. W. Ch.

LEKJE IZKÓW I NIEMIECKIEGO
specjalnie do matury udziela nauczyciel z długoletnią praktyką pedagogiczną Sukces zapewniony. Dow. się w sklepie p. Mędryńskiego, Sadowa 12, od 8 do 10 rano i 4 — 6 30 w wiecz.

MOŁODECZNO
— Nieostrożny strzał. — Mscukowa Nadszaja, lat 24, zam. we wsi Chodźniki pod Mołodecznem, oglądając rewolwer swego brata Witalsia Jana, gajowego lasów państwowych spowodowała wystrzał. Kulą ugodziła Macukowa w prawą pierś. Zanim wezwano lekarza ofiara nieostrożnego wypadku zmarła nie odzyskawszy przytomności.

— Ujęcie złodziejki. W dniu 25 bm. na gącym uczynku usiłowania kradzieży desek z dziedzińca domu Nr 28 przy ul. Bełny na szkód Magistratu m. Wilna, został zatrzymany Sidorowicz Jan (Srodkowa 6).

— Okradzenie mieszkanca. — Lutajewicz Marjanina (Zakretowa 48) nieznanj sprawcy skradł w dniu 26 bm. różną garderobę damską wartości 300 zł.

„A nous la liberte!”. Wyświetla go od kilku tygodni bez przerwy i długo jeszcze wyświetlać będzie „Ermitage” przy Champs-Élysées. Różni się on od „Krwj Poety” technika. Jest to właściwie film realistyczny. Ale porusza aktualne dzś zagadnienie. Jeśli film Cocteau można nazwać flozoficznym, „Wolność” — Claira trzeba by określić jako film socjalny. Nie będzie to jednak całkiem ściśle to Clair jest przede wszystkim artystą i tendencja socjalna nie góruje w jego filmie tak, jak w filmach sowieckich, których dziesiątki można w dzieć w Paryżu.

„Wolność” — ma wyraźną fabule. Dwóch kamratów, Emil i Ludwik, odsiadują więzienie. Postanawiają uciec. Emil zostaje schwytyany, uratowany zaś Ludwik powraca do życia. Zaczyna mu się powodzić, zarabá, dorabia się majątku i wreszcie staje się właścicielem potwornej fabryki fonografów, dziaającej z taką okrutną sprawnością z jaką tylko bezduszna maszyna działac moze!

Tymczasem Emil opuszcza więzienie. Włóczęga, marzyciel, objawca bruków. Na jego drodze staje młoda dziewczyna. Dziewczyna pracuje w fabryce Ludwika, i Emil dostaje się do niej, jako robotnik. Następuje spotkanie, gwałtowne odsunięcie się Ludwika, potem powrót przyjacieli. Wreszcie przyjaźń zwycięża wszystkie zapory socjalne i majątkowe. Ludwik porzuca swą fabrykę, swych dyrektorów i ro-

botników, swą metresę i pieniądze. Precz z tem wszystkim! To niepotrzebny ciężar! T nous la liberte!

Film kończy się obrazem dwóch starych kamratów, dwóch bezdomnych włóczęgów po wielkich drogach świata. Przed nimi szeroki gościnniec, nad nimi wysokie niebo i wielkie drzewa szumiące.

Już z tego strzeszczenia można wyłowić ideę filmu. Ach, straszliwa współczesna fabryka niczem się nie różni od wężeni!*) Sceny wężenne i sceny fabryczne są uzupełnieniem, są właściwie powtórzeniem siebie. Kraty fabryczne są tak samo ciężkie, jak kraty wężeni. A mechanizacja, automatyzacja pracy jest przekleństwem człowieka. Choćaż, kto we, do czego ona może doprowadzić? Może do tego, że całą pracę będzie spełniała maszyna, a robotnik, puściwszy w ruch ten apokaliptyczny mechanizm, położy się do góry brzuchem, nie wiedząc, co począć ze sobą. Stanie się bezrobotnym.

Czyż nie jest miłszą od takiej fabryki swoboda na szerokiach, zielonych przestrzeniach? Weczna włóczęga z czapką na bakier i piosnką na ustach? Tę myśl zawiera filmz Rene Claira. Może jest ona twórczą, a może niebezpieczną.

*) Zupelnie inaczej ujmuje tę kwestję obrydliwie tendencyjny i dlatego fałszywy film rosyjski, o którym napisał osobno — „Człowiek, który stracił pamięć”.

Już wkrótce! Najnowszy Monumentalny Dźwiękowiec Polskiej Złotej S-rji

ROK 1914

W rolach głównych królowa ekranu polskiego **Jadwiga Smosarska**

najulub. amant **WITOLD CONTI** oraz w roli oficera kozackiego znak. artysta Teatru Stanisławskiego **W. WASILIEW SIKIEWICZ**

Chryz Dana i Kubańskich Kozaków.

Udział biorą 8 i 11 p. ul. Nowy i autent. „Dzigiści Kozacy z „Dzikiej Dywizji”

w kinach „Helios” i „Hollywood”

Krytyka doszukuje się w tym filmie wpływów Chaplina. Chaplin — to również bezdomny włóczęga, protestujący przeciwko cywilizacji. Ale Chaplin jest smutny, zahukany, bezradny, tragiczny. I złośliwe — ironiczny niekiedy.

Wagabunda zaś Clair — to Francuz czystej krwi. Silny i zdrowy, z szerokim gestem, z melancholiją romantyczną, ale i z uśmiechem galickim. Ze zdrowym rozsądkiem i z tęsknotą. Wagabunda René Clair'a nie ma w sobie nic z Chaplina. Takj typ może wydać tylko rasa łacińska, tak, jak wydała Verlaïne'a czy Rimbauda. I napróżno tendencja krytyka będzie szukała w tych porwijających włóczęgach francuskich nędzarza z „Cyru”, albo powinowactwa z bosiakami Gorkiego. Tu jest inny duch.

„A nous la liberte” podobno ujrzymy w Polsce. Myślę, że jednak p. cenzor Łuskiño obłuska ją trochę. A „Krwj Poety” napewno nam nie pokażą. I pierwszy i drugi film godne są najwyższej uwagi. Świadczą one o tem, że produkcja francuska stoi dziś na pierwszym miejscu. Ze jej czysty artystyzm wznosi ją wysoko ponad mndną i obłudną propagandę filmową sowiecką i ponad ciężkie stuprocentowe kolubryny niemieckie.

Wysz.

DIG

Wypadek kolejowy

SPOWODOWANY ZAMIECĄ SNIEŻNĄ

NOWOGRÓDEK. — Na linii kolejowej Nowogródek — Nowojelna skutkiem zamieci śnieżnej wykołosała się lokomotywa pociągu osobowego. Dzięki zbiegowi okoliczności parowóz nie poślizgnął się z torów

now, wobec czego obszedło się bez ofiar. Po parogodzinnej przerwie w ruchu kolejowym lokomotywę przy pomocy dźwigu podniesiono i komunikację wznowiono.

Wojna o drzewo

CHŁOPI WALCZA

WILNO. — Na terenie Białorusi sowieckiej od kilku dni panują wielkie mrozy dochodzące do 27—30 st. C. W związku z tem zanotowano szereg śmiertelnych wypadków zamrażających. Ludność wjeżdża odzawiająca chroniący brak opału, tworzy

ZE STRAŻĄ SOWIECKĄ partje, które udają się do lasów państwowych po drzewo. Bezprawne trzebiejenie lasów pociąga za sobą zatargi ze strażnikami sowieckimi. Dnia 24 bm. w pogranicznej miejscowości Udarny Komunar w okręgu dystryktu doszło na tem tle do krwawego zajścia: włościan otoczyli kordon lasników państwowych, którzy polecieli porzucić drzewo i opuścić las. Gdy włościanie nie usłuchali usiłowania przemocą usunąć ich z lasu, w trakcie tego doszło do użycia broni i 4 włościan zastrzelono, kilku zaś strażników odniosło poranienia od siłki.

Porwanie syna dyrektora lombardu

Wczoraj wiecz. wśród zagadkowych okoliczności zginął 8 letni syn dyrektora lombardu „Kresowja” Lejbowicza.

Zachodzi przypuszczenie, że dziecko zostało porwane w celu wymuszenia od rodziców okupu.

Rodzina i policja prowadzą usilne poszukiwania.

SPORT

Nareszcie nasz czelowy hokejści, donieśli wna członkowie AZS'u, a obecnie Ogniska będą njejjj możliwość spróbować swych sił w walce z zamiejscową drużyną.

Wyjechał onj wczoraj do Łodzi, gdzie grzć będą z LKS'em.

Jest to młoda i słaba stosunkowo drużyna i dla naszego zespołu zbyt słaby przeciwnik, ale dobre j to.

W ubiegłe jzmy reprezentacyjna drużyna Wilna wyjeżdżała na mistrzostwa Polski, pokazywała się świetnie, dokumentowała, że j w Wilnie jest hokej, że nje jesteśmy najgorzej. Obecnie Ognisko powinno zaprezentować się jeszcze lepiej, przeczej obaj Godlewscy nauczyli się njejednego w Katowicach, a Józek był zaliczony do grupy o'm piskiej. Nje pojechał — bo ani klub, ani władze okręgowe nje kiwnęły palcem w tym kierunku. Prócz Godlewskich pojechał: prof. Weyssenhöf, Okulowicz, Kostanowski, oraz kilku młodych.

Powinny należeć do jzmy przez to samo podnieść autorytet hokeju wileńskiego.

MOTOCYKLIŚCI SZYKUJĄ SIĘ DO ZAWODÓW

Ani się spodziewali motocykliści, że będą mjejj w zimie imprezy, a tymczasem organizatorzy konno-narcjarskich zawodów wstawili do programu bieg narcjarszy za motocykłami. Wśród motocyklistów porusze się. Trzeba obudzić się ze snu zimowego i zacząć trochę trenować. Ale jak?

Bieg będzie na torze wyścigowym, nje wątpliwe należycie oczyszczonej od śniegu i wywałowanej, to też obecnie można mówić jedynie o treningu na szosie. Njezbyt to odpowiada narcjarskom i w rezultacie na trening parami: motorzystą i narciarzem będzie tylko dziejj — dwa, w zależności od tego, kiedy tor będzie przygotowany.

Mimo wszystko wśród motocyklistów ruch, Szykują maszyny. Nje dzwonego, taka ciekawa i njeodzowna impreza.

Njemniej energiczniej szykują się jezdźcy. Trzeba przygotować uprzęż, no j co najwazniejsza, konia, i skjoering i skiskjoering wymaga treningu.

Naogot śmiała ta impreza buduj w Wilnie coraz większe zainteresowanie j jeśli po goda dopiśże tłoczno będzie na trybunach.

Radjo wileńskie

SOBOTA, DNIA 27 LUTEGO

11,58: Sygnał czasu, 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa, 13,40: Unw. roln. z Warszawy, 14,35: Program dzienny, 14,40: Muzyka z płyt, P'esnj hebrajskiej i muzyka lekka, 15,15: Komunikaty z Warszawy, 15,25: Przegląd wydawnictw periodycznych z Warszawy, 15,45: Koncert dla młodzieży (płyty), 16,15: Koncert żyweć, 16,40: Radiokronika z Warszawy, 17,00: Codzienny odcinek powieściowy, 17,10: „Teofil Lenartowicz jako pieśnarz Mazowsza” — odczyt z Warszawy, 17,35: Koncert z Warszawy, 18,05: Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa, 18,30: Koncert dla młodzieży z Warszawy, 18,50: Komunikaty, 19,20: Kwadrans akademicki, 19,35: Program na sobotę i rozmaitości, 19,45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy, 20,00: „Na widokregu” — z Warszawy, 20,15: Koncert z Warszawy, 21,55: „Na zamkach orawskich i dalej” — feljton z Warszawy, 22,10: Koncert chopnowski z Warszawy, 22,40: Komunikaty i muzyka

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA
Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22 tel. 15-28

Od poniedziałku 27 lu go, w godz. 4, 6 8 i 10.
„ZAGŁADA OD WSCHODU”
Najpotężniejszy film świata. Koncertowa orkiestra pod batutą M. Sainckiego.
Kasa czynna od godz. 3 m. 30 do 10, Ceny miejsc: orster 60 gr. balkon 90 gr.

BRACIA KARAMAZOWY
W g. niemiernitelnej powieści T. Dostojewskiego. W rolach gl. znana aktorka rosyjska ANNA STEIN i FRITZ KORTNER. — Śpiewy rosyjskiej — Wspomniła wystawę — Chór cyganów i Nad program: Dudatek rysunkowy i tygodnik dźwiękowy F x i. Początek seansów godz. 4, 6, 8, 10,30. w dnje światec ne o godz: 2 ej. Na pierwszy seans ceny znizone.
Następny program: Film ze „Złotej Serji Polskiej” „ROK 1914 z Jawigą Smosarską i Witoldem Conti.

DZWIĘKOWE KINO CASINO
WILNA 47. tel. 15-41

10-CIU Z PAVIAKA
Dziś! Kłosa polskiej czołowej twórci i filmow dźwiękowych
Porywająca p'lesń niemiernitelnej miłości i bezgranicznego poświęcenia W rolach głównych Zofja BATYCKA, Karolina Lubieńska, Adam Brodzisz, Bogusław Sambrski i Józef Węgrzyn. P'ła o którym mówi cała Polska i l Ceny znacznie niższe.
Nad program: A'rkacje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6 i 10,30 w dnje światc o godz. 2-jej

Dźwiękowe Kino „PAN”
Ost. tnie dail KWIAT ALGERU w rol. gl. FIFI DUKSAY i HAROLD MURRAY
Anons! W następnym programie: ANNABELLA w filmie „Jej Ekscełencja Miłość”

Dźwiękowy „STYLOWY”
Dziś! Perła polskiej oduki. Największej i najnowszej dźwięk. arcyuzyciu (w powieści M. BROKOWSKIEGO)
Potężny dźwiękowy w 12 akt. [To polska „Symfonia zmysłów”. To historia „wzschepionej miłości”. W rol. gl. czarodziejsko piękna Agnes Petersen - Morżuchowa, Eugenjusz Bodo, Krystyna Ankiewicz i Michał - Wiktor Varenzi.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że, z powodów przewidzianych w § 106 statutu Banku, Wejnie Zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego, prawomocne bezwzględnie na ilość przedstawionych na niem akcji, odbędzie się 14 marca r. b. o godzinie 6 ej po południu w lokalu Banku (Mickiewicza 8).

Akcje, albo zaświadczenia insty ucji Kredytowych o zd'ponowanych akcjach z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku przed dnjem 7 marca r. b. Deocytarjusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dnjem 7 marca r. b. powiadomić Bank o zamierzonem uczestniczeniu w Zgromadzeniu.

Porządek dzienny.

- 1) Odczytanie sprawozdania za rok 1931.
- 2) Referaty Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków oraz podział zysków za 1931 r.
- 4) Emisja obligacji W. B. Z. (§ 56 statutu).
- 5) Nabycie placu przy ul. Mskowej.
- 6) Propozycja Ministerstwa Skarbu o udzielenie przez Wileński Bank Ziemski pomocy techn. zna bankowej Zarządowi Państwowemu nad mienim Towarzystwa Kredytowego m. Suwalki i o przejęciu aktywów i pasywów tegoż Towarzystwa.
- 7) Wybór pisma dla zamieszczania obowiązujących ogłoszeń.
- 8) Zatwierdzenie wzoru pieczęci W. B. Z.
- 9) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1931 z bilansem i prowizorycznem zestawieniem przypuszczalnej wartości aktywów i pasywów z terenu poza granicami Polski.
- 10) Preliminarz wydatków na rok 1932.
- 11) R'ferat Szacunkowej Komisji.
- 12) Wolne wnioski.
- 13) Wybory.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystem dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Najbardziej krzepi

świadomość, że nabyliśmy tanio rzecz potrzebną i dobrą. Bielizna i galanterja nabyta w sklepie Franciszka Frliczki
Zamkowa 9, tel. 646.
daje gwarancję i pewność dobrego kupna.

Uwaga Koncesjonariusze tytoniowi!

Zawiadamiam, że z dnjem 1 marca r. b. wszyscy detaliczni sprzedawcy wyrobów tytoniowych mogą pobierć z wyrobów tytoniowych W PIERWSZEJ HURTOWNI TYTONIOWEJ. Mam nadzieję, że przez zaspokojenie żądń W. P. odbiorców zyskam i h j ko st l ch klientów.
Z poważaniem Stanisław H. Hefeld Kpt. rez. w. Ścisłej Hurtowni Tytoniowej Nr. 1. Wilno, Sadowa 4.
UWAGA: Hurtownia czynna b z trzewy od g 9 do 19.

Ogłoszenie

Mag'istrat m. Wilna pszukuje kotła parowego, w dobrym stanie wodno-rurkowego, płomiennorurkowego. lub Cornwallijskiego (ew. lok. mobil) o powierzchni og. zewalnia od 15 do 25 m2 i ciśnienia od 6 do 8 atmosfer.
Oferty z podaniem ceny i opisem kotła należy składać w Magistracie, Biuro Sekcji Zdrowia, ul. Dominikańska Nr. 2 w terminie do dnia 15 marca 192 r.
Mag'istrat m. Wilna

Maszyny rotacyjna

roczn. 1912 — fab. Koering i Bauer W'rzburg — potrzebna z zestzeń: dług. 5 m. 50 szer. 4 m. 30, wysok. 2 m. 10 w bardzo dobrym stanie sprzedaje natychmiast Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Poznań, Pocztowa 9.

Posady Lokale

Ekonom
z praktyką i dobremi świadectwami, p. szukuje posady. Zna je może przyjąć obywateli ochotników, względnie kucharki. — Maj. Kaminierowo, poczta Podbrzezie — Wincenty Szrajko. 3/—10.

2 pokoje
bez mebli z wygodami używanymi, uchni do wynajęcia, Mickiewicza 48, m. 5.

1 lub 2 pokoje
do wynajęcia, Wygody, t. l. n. Kalwajska 3/—10.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA” oraz do wszystkich pism

Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach Biuro Reklamowe Stef. Grabowskiego w Wilnie
Garbarska 1, tel. 82

Lekarze Kosmetyka

DOKTOR J. BERNSTEIN
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Ul. Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje 9—1 i 4—8.

DOKTOR ZELDOWICZ
chor. skórne, weneryczne, narządów moczopłciowych, od 9—do 1, Masz. ciała, elektryczny, wyszczuplający (pat. Natriki „Hormona” według prof. Spuhla. Wypalenie włosów, łupież. Indywidualne dobiernie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycie kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8 ul. Mickiewicza 24. tel. 217.

Rządca Mieszkanie

samotny, z długoletnią praktyką, posiada poważne referencje, njeżalenie złożył ku je poszukuje posady od 10—12, 10 i 4 tetim m. 8.

3 pokojowe, odremontowane, do wynajęcia, na Pierwszej g. tto, front. Artyleryjska 1 m. 3.

Różne
Dla sprawdzonej przez T wo św. Wincentego pomocy doradź dla szkalie na salce niebezpiecznej z trojgim dziejj. Antoklska 36 c. 12, 10 i 4 tetim m. 8.

Pawkiem wolamy o pomoc. Dziełki zniebnie i zgi dalsie — brak obuwia i opań. Chyby składać proszę do Redakcji „Słowa” pod literą J.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, Tatarska 20, dom własny, istnieję od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, stoły nakładane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty

ZADAJCIE

w wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Brwi i uszy

Udzielam lekcji fran uskiego niedrog i korepetycji, i reguluje. Mag'istrat. Mickiewicza 42 m. 11 tel. 794.

Pod Nr. 1, hipoteki i, Hryniewicowskiej, nieruchomości w Wilnie potrzebna 6000 zł. Inform. Pła na 5, m. 3 od 5—6 w. W. Z. P. 36 26

Rządca rolny

hodowca - weterynar, energiczny dobry orp'les gniatyl, plantator brzozywek bez uszu i okopowych, długoletni gona. W razie nie- nia praktyka, z małągłoszenia się właścicielom sady. Wymagania skropl. usz bez z sprzedany. nne. Najlepsze ref. Ul. Ułwiersytecka 2, reńce. Laszawe oferty: m. 5. Redakcja „Słowa” pod „F.”

JOHN LAWRENS

Promień Miłosierdzia

Magda Hollister zapłaciła i szybko wsiadła do taksówki.

Z trudnością opanowała swą radość: „Teraz zobaczymy, kto zwycięży, moja ślicznotko! Teraz dowiem się, co się za tem wszystkim kryje... Co to jest? Stempel poczty w Beekonsfeld? Ach, więc byłaś w Beekonsfeld? Ale to nie jest charakter pisma kobiety!”

Ruchem gorączkowym rozwiązała paczuszkę i przejrzała papiery.

— Oho! — wyrwał się okrzyk z jej ust.

Wśród papierów znalazł się kwit, wydany przez oddział przechowania bagażów na dworcu. Magda zastukała do okna i krzyknęła szoferowi:

— Na dworzec Wiktorji!

Na dnje paczki leżał njeużyty przedmiot, zawinięty w papier. Magda Hollister rozwarła papier i znów wydała okrzyk zdumienia:

Ujrzała bowiem rewolwer z inicjałami „L. B.”

„Rewolwer Bilsaitera? Ależ tak, miał go zawsze przy sobie. Ale jak mógł się dostać ten rewolwer do paczki, adresowanej do jakiegoś Ryszarda Vorta? Kto jest ten Vort? Co to za papiery?”

Były to weksle i pokwitowania. Wiadywała także papiery często w rękach Bilsaitera.

„Dobrze, potem to obejrzę. A teraz odkrywaj!”

nian za kwit dostala... maszynę do pisania.

„Nc nie rozumiem! — dziwiła się wsadając do auta. — Maszyna do pisania? Skąd maszyna do pisania? To dziwne!”

Co robić? Magda Hollister nie lubiła się długo namyślać. W pierwszym lepszym sklepie kazała zapakować wszystkie te przedmioty razem, a potem pojechała do banku i oddała paczkę na przechowanie.

„Teraz mogę być spokojna. Tutaj nikt nie będzie szukał, — rozmyślała Magda, — A teraz czas na śniadanie. Tymczasem moja „dzennikarka” obudzi się i pogadamy!”

Dopiero koło trzeciej awanturka wróciła do domu. Z gazet dziennych wiedziała już, że śledztwo nie postąpiło wcale naprzód.

Pierwszem pytaniem jej było, czy nikt nie przychodził w czasie jej nieobecności.

— Owszem, proszę pani. Pan Eblwy czeka na panią.

— Dobrze, niech zaczeka. A jak się ma piękna niewolnica?

— Obudziła się o jedenastej. Potwierdziłam, że wczoraj zemdlala i że bardzo nas przestraszyła. Namówiłam ją na filiżankę herbaty, po której natrafnie znowu zasnęła.

— Chciałabym, żeby ona się przedzej obudziła, — rozkazała Magda.

Zanim weszła do salonu, gdzie czekał Tommy Eblwy, Magda spędziła kilka minut przed lustrem. M'ala zyczaj pokazywać się mężczyznom „pod bronią”!

— Dzień dobry, Tommy! — powitała go wchodząc — Jakże się cieszyłam, że pan zapomniał o mnie!

— Czy pani czytała gazety, Magdo? — zawołał zdenerwowany młodzieniec.

Magda Hollister uśmiechnęła się:

— Co panu jest? Pan mnie przeraża! Nie, ja już od dwóch dni nie miałam gazety w ręku. Pełno w nich teraz wiadomości o śmierci biednego Leonarda, a to nie jest wcale wesoła rzecz.

— Więc pani nie wie, że policja poszukuje panią?

Tommy był błądy i głęboko wzruszony.

— Nie wątpię, że policja poszukuje Magdy w związku z morderstwem Bilsaitera i obawiał się poważnie, że podobierzenie mogłoby paść na nią również.

— Policja poszukuje mnie? — potwierzyła Magda, podnosząc wysoko brwi i roześmiała się głośno. — Proszę usiąść i opowiedzieć mi wszystko, co panu wiadomo.

Tommy powtórzył więc wszystko, co wiedział, ale Magda nie usłyszała nic nowego.

— Czy to już wszystko? — zapytała, gdy umilkł. — Jaka szkoda, że nie wiedziałam o tem wczoraj. Oszczędziłabym panu tych przykrości. Doprawdy, nie jestem warta, żeby się pan o mnie tak niepokoił.

Ujęła jego dłoń i pogładziła serdecznie.

Tommy patrzył na nią ze szczerym zachwytem:

— Mój drogi, chodzi o to, że ja sama wybierałam się właśnie do Scotland Yardu, po śniadaniu. Mam czyste sumienie i nie potrzebuję się obawiać.

— Ale nie wszystko jeszcze powie-

działem, — dodał Tommy po krótkim wahanu.

Magda spojrzała na niego pytająco:

Być może, że posiadał jakieś dane, których nie znała policja? Te rzeczy interesowały ją specjalnie. Kiedy poznała Tommy Eblwya w gabinecie Leonarda Bilsaitera, pierwszą jej myślą było, że przyjaźń z synem naczelnika Scotland Yardu może być bardzo pożyteczna. Od tego czasu umiejętnie wykorzystywała swój wdzięk, aby przywzwać do siebie chłopaka.

— No, Tommy, czekam! Niech pan powie, co pana tak zaniepokoiło?

— Inspektor Lanner wie o tem, że pani widziała się z Bilsaiterem w parku parę godzin przed jego śmiercią.

— Tak, miałam wtedy nieostrożność zgubić mój złoty medaljon. On mnie zdradził. Ale ja to wszystko mogę wytłumaczyć. Pan wie przecież doskonale, Tommy, że przyjeżdżałam do Beekonsfeld w tym celu jedynie, aby uprzedzić Bilsaitera o zagrożeniu mu niebezpieczeństwa. Mój mąż przysięgł, że go zabije, a właśnie zwołano go z więzienia. Ale, czy pan nie wie, może kto widział mego męża w Beekonsfeld?

— Nc nie wiem... Ale wracam do tego, o czem mówiliśmy. Lanner wie również, że była pani w parku, wczorajszej nocy o 3-ciej nad ranem...

— K'edy to czekałam na pana?

— Właśnie... — wyszeptał zmartwiłony. — Właśnie to mnie niepokoi.

— Dlaczego? — zdziwiła się z naiwną minka Magda: — Czy pan nie pokoi się o siebie, czy o mnie? Zresztą nie rozumiem zupełnie, skąd Lan-

ner może wiedzieć, że to ja byłam wtedy w parku?

— Widział paną Ryszard Woolvort.

— Czyż zdążył przyjrzeć mi się, zanim pan ogłosił go i ledwie nie zabił?

— Mój Boże! Sam nie wiem, co ze sobą robić, — szepnął z rozpaczą Tommy. — POCO ja to zrobiłem! Teraz wszystko się wyda i nie uniknę zerwania z ojcem!

— Głupstwo! — zaprzeczyła stanowczo Magda. — Jedyne ciw'wek, niebezpieczny dla pana, to Ryszard Woolvort. Mówiłam to już dawno, ale pan nie chciał wierzyć.

— Dlaczego miałbym się go obawiać? Jest narzeczonym mojej siostry i łączą nas najlepsze stosunki.

— Czy on wydstał te papiery, które pana tak denerwowały? Czy wie pan, gdzie są teraz te papiery? Ach, Tommy, ja drzę na myśl o tem, co się z panem stanie, kiedy wyjdzie na jaw, że pan podobnił podpis ojca!

Młody człowiek zbłądził:

— Chwilami wydaje się mi, że wariuję, — powiedział drżącym głosem.

— Ach, Magdo, gdyby nie pani...

— Czy panu nie wstyd zrzucić na mnie odpowiedzialność?

Tommy zmieszał się i wybelkotał przeprosiny:

— Proszę mi wybaczyć, ja sam nie wiem, co mówię... Myślałem, że Woolvort ma ten papier. On sam dawał do zrozumienia...

— W każdym razie pan zachował się brzydko wobec mnie, wtedy w nocy. Ne mogłam się rozmówić ani z panem, ani z Woolvortem...

— Niech pan nie zapomina, że

pani sama usposobiła mnie przeciw niemu. Pani straszyla mnie tem, co będzie, jeśli on pokaże weksel memu ojcu. Wspomniła pani nawet, że on jest „Promieniem Miłosierdzia”. Twierdziła pani, że to Bilsaiter powiedział pani pod sekretem. Dlatego więc, widząc go skradającego się ku pani, pomyślałem, że on mnie śledzi. Rzeczywiście straciłem głowę: uderzyłem go i odebrałem klucze. To był jedyny sposób przeszkucania spokojnie jego pokoju.

— No i co?

— Kiedy psy postawiły na nogi cały pałac, klucze leżały już na stolek nocnym w pokoju Woolvorta. Po tem zeszedłem na dół i spotkałem Pelingtona, służącego Woolvorta. Znaleźliśmy z nim razem Ryszarda i odnieśliśmy do pałacu. Ach, Magdo, byłem gotów zabić go, ale kiedy zobaczyłem jego bladą twarz, o mało co nie zwróciłem się w tył. Niewiele brakowało, żebym zaraz przynął się do wszystkiego!

— Tomy było zbyt głupi!

— Co pani teraz powie inspektorowi? — pytał n'espokojnie.

— Ach, proszę się nie niepokoić. Już ja sobie dam radę. Ne będę wdał się w zbędne szczegóły. W każdym razie pana nie zapłaczę. Pan przecież wie, jak pan mi jest bliski!

Tommy sponował z radości, a Magda ciągnęła dalej:

— Dokument, który pana tak niepokoi, jest w moich rękach!

— Jak to? — zerwał się zdumiony.

— Tak, i będę go strzec, jako rekojmiję pańskiej solidarności ze mną.

(D. C. N.)